

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. I w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 września b. r. do l. 117.202, o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 28 sierpnia do 3 września b. r. i zwracającym przytem uwagę na panujące w innych krajach koronnych i na Węgrzech oraz w Prusach (w okręgu rządowym Bydgoszcz) i w Królestwie Polskiem zaraźliwe choroby zwierzęce, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 września.

W Prusach rozpoczynają się już powoli przygotowania do drugiej kampanii wyborczej, gdyż zaledwie dziesięć tygodni oddziela od terminu, w którym mają się odbyć prawybory do sejmiku pruskiego. Dzienniki polskie wzywając do podjęcia jak najintensywniejszej agitacji zwracają uwagę, że z praktycznego stanowiska dla ludności polskiej daleko ważniejsze, niż do parlamentu niemieckiego, są wybory do pruskiej Izby poselskiej. A wybory te, odbywające się co pięć lat, wydają dla ludności tej wynik coraz mniej pomyślny. W roku 1898 Polacy zdołali w W. Ks. Poznańskim przeprowadzić zaledwie 10 swych kandydatów, gdy 10 mandatów przypadło w udziale Niemcom. Smutniej jeszcze przedstawia się ten stosunek w Prusach Zachodnich,

gdzie na 16 ogółem mandatów Polacy zdobyli w ostatnich wyborach zaledwie trzy. (W parlamencie niemieckim reprezentuje W. Ks. Poznańskie 11 Polaków i 4 Niemców, Prusy Zachodnie 4 Polaków i 9 Niemców).

Położenie polskiej ludności w walce wyborczej utrudnia niesłychanie obecny system wyborczy i temu to systemowi głównie należy przypisać, że W. Ks. Poznańskie, zamieszkałe prawie w dwóch trzecich przez ludność polską, reprezentuje w pruskim cielem prawodawczym blisko dwa razy tyle Niemców co Polaków i że w Prusach Zachodnich, których trzecią część zaludnienia stanowią Polacy, 13 mandatów spoczywa w rękach niemieckich, a trzy tylko dzierżą Polacy.

Gdy w wyborach do parlamentu niemieckiego obowiązuje głosowanie bezpośrednie i tajne, to w wyborach do pruskiej Izby poselskiej głosowanie jest jawne i pośrednie, a przytem oparte na stopie podatkowej. Wyborcy głosują w trzech klasach: pierwszą stanowią najwyżej, drugą niżej, trzecią najniżej opodatkowani; każda zaś z tych klas rozporządza równą ilością głosów. Przy tem systemie głos jednego milionera znaczy tyle, co razem wzięte głosy kilkudziesięciu, a niekiedy nawet kilkuset wyborców niezamożnych.

Obok systemu wyborczego oddziaływa paraliżująco na akcyę Polaków działalność komisji kolonizacyjnej, która robi coraz groźniejsze spustoszenia wśród wielkiej własności polskiej, ułatwiając tem samem sukcesy wyborcom niemieckim. Już przed pięcioma latami Polacy utracili okręg mogilnicko-wągrowiecko-żniński, uchodzący dawniej za pewną ich własność, a obecnie przyjdzie prawdopodobnie kolej na okręg gnieźnieńskowitkowski, w którym w r. 1898 kandydat polski zwyciężył większością zaledwie trzech głosów niemieckiego swego współzawodnika. Na utratę tego okręgu tem pewniej należy się przygotować, iż właśnie w ostatnim czasie komisja kolonizacyjna nowe poczyniła

szerzby w polskiej wielkiej własności ziemskiej.

Z niewielką tedy otuchą wchodzi ludność polska w okres nowej kampanii wyborczej. Wśród obecnych warunków mogłaby ona być już zadowolona, gdyby powiodło się jej utrzymać dotychczasowy swój stan posiadania. Zważywszy przytem należy, że nie może być już mowy o uzyskaniu tego lub owego mandatu na drodze kompromisu z wolnomyślnymi Niemcami, jak to bywało w poprzednich kampaniach. Stosunki bowiem narodowościowe w ostatnich czasach do tego stopnia się zaostrzyły na wschodnich kręśach pruskich, że schodzą na plan podrzędny zagadnienia i przekonania czysto polityczne, a w obu obozach rozstrzyga wyłącznie wzgląd narodowy.

Po wyjeździe króla Edwarda z Wiednia.

(Telegramy).

Wiedeń, 4 września. Z okazji wizyty króla Edwarda Najj. Pan rozdał wiele orderów i odznaczeń pomiędzy członków świty królewskiej i angielskich oficerów.

Londyn, 4 września. Naczelnny wódz angielskiej armii Roberts otrzymał następującą depeszę:

„Król Edward zamianował Mnie marszałkiem polnym armii brytyjskiej. Przy tej sposobności z przyjemnością przesyłam panu moje pozdrowienie. Franciszek Józef.“

Marszałek Roberts odpowiedział telegraficznie, dziękując za przesłane pozdrowienie i zaznaczając, że chlubą jest dla armii angielskiej, iż może powitać Cesarza Austro-Węgier jako swego marszałka polnego.

Londyn, 4 września. Z okazji zakończenia dorocznej konferencyi dziennikarzy urządzono wczoraj bankiet, podczas którego

uchwalono wysłać telegram do austro-węgierskiego dziennikarstwa z podziękowaniem za serdeczne i gorące przyjęcie króla Edwarda w Austrii.

Telegram ten przysłano na ręce redaktora Singera przewodniczącego „Międzynarodowego zjednoczenia prasy.“

Sytuacja wewnętrzna.

Dziennik wiedeński *Zeit* w uzupełnieniu przytoczonego przez nas wczoraj komunikatu o posłuchaniu przewodców czterech niemieckich stronnictw parlamentarnych (pp. Derschatt, Grossa, Baernreithera i Luegera) u P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, donosi, że przewodcy ci przedstawili przede wszystkim konieczność zwołania Rady państwa. W dalszym ciągu toczyła się ogólna rozmowa o politycznej sytuacji, w ciągu której P. Prezydent Ministrów stwierdził, że nie zapoznał potrzeby zwołania Rady państwa w tak krytycznej chwili, że jednakże szczególnie stosunki sprawiają, iż na razie nie jest to jeszcze możliwym. Dopóki bowiem przesilenie węgierskie nie jest zażegnane, dopóty istnieć będzie niebezpieczeństwo, że radykalne żywioły w Radzie państwa wezmą górę, co naturalnie przeszkodziłoby pracy parlamentu i wywołałoby niepokoje bez końca.

Następnie poruszano kwestyę, czy w danych warunkach dalsze obrady nad ugodą w parlamencie mają w ogóle jakie widoki. Zwrócono także uwagę P. Prezydenta Ministrów na to, że wszędzie szerzy się ruch, który z całą stanowczością sprzeciwia się przeprowadzeniu ugody w dzisiejszej formie. Wreszcie toczyła się rozmowa o narodowych koncesjach dla Węgier, głównie zaś o stanowisku Niemców w obec tych koncesyj.

* * *

29)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

IX.

(Ciąg dalszy).

Powieki przytem spuściła, rzęsy rzuciły cień na drobne rysy, po których obłokiem różowym przepłynął rumieniec. Przypięłam astrę do stanika i dziwnie lekko poczęło mi bić serce pod tem podziękowaniem matki za radość jej dzieci. Była to w śnieżnym kwiecie zakłęta kropla słodyczy, o, jakże potrzebna tej sprężynie ludzkiego życia i tej ranie ludzkiej pierśi, którą jest serce człowieka!

Potem wynieśli mi pod gruszę mleko pieniste, chleb woniący skibą ziemi i klonowym liściem, ów także miód białowieski, w którym wzięną wszystkie aromaty lasu, i którego słodkość przenikliwa zostawia na podniebieniu gorzkość, wziętą u mięt i ajerów.

A potem na obejściu Dobrzyńskich zapanaowała cisza; wszyscy rozproszyli się, rozbiegli; słońce kędyś za błoniami spłynęło pod widnokrąg, a ciepły wieczór sypać zaczął na las i wioskę szare mroki, wśród których szyby domostw ozłociły się blaskami roznieconych ognisk. Młoda Dobrzyńska, która dała mi

astrę, nuciła u ogniska i nuta smętnej piosnki dolatywała pod parasol gruszy, w którego ażurach pobłyskiwać zaczęły drobne gwiazdy.

Stary Dobrzyński siedział obok mnie w cieniu tak głębokim, że przerzynał go tylko linia czarna i cienka. Pomimo, że ezolo ma on nawskroś zorane głębokimi pręgami i gdy przyjeżdżam, prawnuka woła, aby Aviso mego w wygodny kąt obejsia uprowadził, wysoki jest, ma plecy proste i gładkie, a mówi chętnie i wiele.

— Bo są na świecie ludzie nader silni, — mówił — od wszelkiego złego silniejsi, którzy, żeby nie wiedzieć jaka przeszkoda przed nimi stanęła, każda jak piórko z drogi swej zmiotą. Było raz tak. Legł pośród drogi, którą ludzie chodzili, kamień wielkości tak okrutnej, że ani przejść, ani przejechać nikomu nie dawał. Jednym się koła u wozów o niego potrzaskały, insi, zaczepiwszy oń, śmiertelnych upadków doświadczyli, insi go daleko wokół objeżdżać byli zmuszeni. Skąd się głaz ten wziął? nie wiadomo; ziemia go pewnie sama na utraipenie ludzkie wydała, bo każdy wie, że karmicielką będzie, czasem i trapiicielką srogą dla człowieka być ona umie. Dość, że ilu tylko ludzi na całą Puszczy i jej okoliczność było, wszyscy od głazu okrutnego frasnuku i biedy, a czasem nawet nieszczęścia cierpieli. Aż nakoniec przebrała się ludzka cierpliwość i razu jednego, kto żyw do kupy przybiegł i hejże! wszyscy razem przeciwko spólnemu nieprzyjacielowi. Jako gałęzie przestępu naokoło pnia dębowego, tak ręce co najsilniejsze oplotły się naokoło głazu i hej! ho! w górę go! Silniej! Dłużej! Jeszcze raz! Jeszcze raz! Nic. A niechże go jasne pioruny! Jak leżał, tak leży, i w pośród mehu brunatnego, co go obrósł, białe zęby wyszczerza z pośmiewiskiem.

Stanęli tedy z poopuszczanemi rękoma, w zasmuceniu wielkiem, aż widzą, że ktośś

na koniu drogą nadjeżdża, a ponieważ droga leśna była, tedy co wyblśnie z pośród drzew promień słoneczny, to mu nad głową w hełmie wysokim niby gwiazdę złotą, niby brylant tęczą świecący zapali. Pan nie pan; rycerz; chyba rycerz bo hełm ma na głowie i odzież gdzieniegdzie od stali błyszcząca. Oblicze zaś jego jasniało taką dobrocią i pięknoscia, że wszyscy odrazu wielką śmiałość i ufność ku niemu poczuli, a gdy przybliżył się i, konia wstrzymawszy, rozpytywać się jął, czego-by tu zgromadzili się w liczbie tak wielkiej i z tak zasmuconemi twarzami, oni zaraz opowiedzieli mu swoją biedę. Tak i tak, jasnie wielmożny panie, opowiadają, tak i tak; aż tu patrzą, że na jasne oblucze rycerską litosć występuje i że z konia zsiadać on znuierza. „Ja wam, — mówi — kamień ten z drogi odrzucę“. Oni na to z podziwieniem:

„Gdzież-by jasnie wielmożny pan dla nas taką fatygę ponosił! A on im na to z eudnym uśmiechem: „W tym celu po świecie jeżdżę, aby niewinnych i ukrzywdzonych ratować“. Oni znów na to z wątpliwością: „Nie wystarczy tu żadna siła, choćby największa! A on im znów z oczyma błyszczącymi, jako gwiazdy: „Moja wystarczy, bo ją z żalu nad wami czerpię! Głaz okrutny rękoma opasał, zatraszał nim, aż ziemia stęknęła, i odrzucił go daleko w las, kędy zagrzmiąło w powietrzu i z trzaskiem złamało się kilka młodych świerków. Droga leżała gładka i równa, a po twarzach ludzkich, wprzód zasmuconych, skrzydło anielskie wypisywało litery radości. Rycerz zaś na konia znowu siadł i, pięknie ukloniwszy się, pojechał dalej niewinnych i ukrzywdzonych ratować.“

Tak opowiadał stary Dobrzyński; taka wśród milezeń i gwarów tej puszczy krąży legenda o mężu nad wszelkie zło silniejszym. Czy słyszysz zalatujące od tej gminnej powieści echo stapan Rosinanty, na której jeździł po świecie szlachetny rycerz z La-

manszy, echo wspaniałomyślnych, rycerskich ucuć i dziejów? Sam król Artur chętnie, jak przypuszczam, posadził-by u Okrągłego Stołu towarzysza tego, który, ze złotą gwiazdą na hełmie i cudnym uśmiechem na ustach zabłąkał się na białowieskie drogi.

Ściemniło się. Gwiazdy nie rozprasały ciemności, w której rozlewała się cichość taka, że można-by dosłyszeć mały wystrzał balsaminy dzikiej, gdy, potracona skrzydłem nocnego motyla, ziarna swe na trawy rosne wyrzuca.

Kiedy, myśląc o odjeździe, ze słowem pożegnania stanęłam w progu świetlicy, oskoczyły mi dzieci i młoda Dobrzyńska głośno uderzyła w dłoń.

— Jechać chcecie! Jakże to? tak samej jednej... nocą!

Poczęła zapraszać i namawiać.

— Ostanicie, bądźcie łaskawi, przenocujcie! Jutro raniusko, jeżeli wam pilno, pojedziecie, a obaczycie, jak tutaj zrana światłości różne cudnie po drzewach grają i jak sarenki biegną przez błonie, aby napoić się w Jelonce....

Pomyślałam, że ciężko istotnie bywa nieraz tym, którzy sami jedni idą nocą... i wdzięczna byłam tej chłopcę, że gdy nikt się nie troszczy, ona się zatroszczyła....

Nazajutrz, kiedy bardzo wczesnie opuszczam budniczą osadę, światła jutrzniowe cudnie grały na drzewach, stado sarn biegło przez zielone błonie i dwa jelenie głowy z potężnymi karkami wychylały z lasu, nad którego półkolem rozchwiewał się po błękitach gasnący rumieniec Auszry.

Nad drzewami wsi, to wyżej, to niżej, rysowały się na różowym niebie ciemne sylwetki stojących po gniazdach bocianów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Członek morawskiej partii ludowej, poseł Heimrich stał w tych dniach przed wyborcami i przemawiał głównie na temat sytuacji politycznej w Austrii. Jako jedyną drogę wybrnięcia z obecnego zawiązanego położenia oznaczył on zmianę regulaminu Izby posłów. Regulamin — mówił — który trzem posłom pozwala narzucić wolę swoją całej Izbie, jest dla Austrii morderczym. Niemcy nigdy jednak nie dadzą się nakłonić do zmiany regulaminu i dlatego nie będzie można uzyskać dla tej sprawy potrzebnej większości dwóch trzecich. Według osobistego zapatrywania posła Heimricha, jedno jest tylko możliwe wyjście z położenia: okrojanie regulaminu Izby Cesarskiej rozporządzeniem. Gdy regulamin będzie zmieniony, znajdzie się i większość w Izbie. Wreszcie apelował poseł Heimrich do wszystkich stronnictw niemieckich, aby zostawiły na boku walki partyjne, a postępowaly solidarnie. Jednocześnie uchwalona rezolucja, zawotowała posłowi i całemu klubowi votum zaufania.

Posł Gustaw Novak wystosował dnia 28 sierpnia do P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera pismo z prośbą o zarządzenie, by żołnierzy trzeciego roku służby czynnej nie zatrzymywano pod bronią po za 1 października, a zarazem z prośbą o natychmiastowe zwołanie parlamentu. Na to pismo nadeszła następująca odpowiedź od P. Prezydenta Ministrów:

„Wielmożny Panie! W odpowiedzi na jego szacowne pismo z dnia 28 z. m. proszę o przyjęcie zapewnienia, że Rządowi ani na chwilę nie było tajne, że jak wielką przykrością połączone będzie dla żołnierzy trzeciego roku czynnej służby ewentualne zatrzymanie ich nadal pod bronią po za 1 października r. b. Rozważaliśmy wszelkie możliwe sposoby, aby zapobiedz oddziaływaniu wypadków, które zaszły w Zalitawii, na stosunki w armii, niepodobna jednak było znaleźć drogi stworzenia innego pod tym względem stanu w Austrii, niż na Węgrzech. Niechaj W. Pan będzie przekonany, iż usilnym staraniem naszym jest, by — jeśli tylko możliwe będzie — zupełnie pohamować złagodźcie tego zarządzenia, albo przynajmniej złagodzić je, w ostatecznym zaś razie wynagrodzić później w jakiś sposób“.

Przesilenie na Węgrzech.

Jak donoszą z Budapesztu pod d. 2 b. m. przywiązują członkowie większości sejmowi węgierskiego wielkie nadzieje do przybycia Najj. Pana. Prezydent Ministrów hr. Khuen oświadczył swym przyjaciołom politycznym, że Monarcha zabawi w Budapeszcie do 9 b. m. Następnego dnia ma się udać do Wiednia, aby wziąć tam udział w Requiem za duszą s. p. Cesarzowej Elżbiety. Na razie nie sformułowano jeszcze listy osób, które mają być przyjęte przez Najj. Pana na audyencyj. Nie ustanowiono także terminu

przyjęć. Powszechnie żywią nadzieję, że tym razem podczas pobytu Najj. Pana zażegnane zostanie przesilenie pod względem personalnym, gdyż wszystkie w grę wchodzące czynniki ożywione są życzeniem, by jak najrychlej ustał stan bezparlamentarny.

W łonie liberalnej partii panuje zapatrywanie, że dr. Aleksander Wekerle jest tym właśnie mężem, którego powita z zadowoleniem nie tylko większość, lecz także mniejszość, jeśliby poruczono mu utworzenie gabinetu. Głoszą też, że dr. Wekerle wówczas zaofiaruje jedną z tek hr. Apponyemu. Apponyi zaś podobno nie będzie opierał się objęciu teki w nowym gabinecie, choćby dlatego, by sytuacja wyjaśniła się ku zadowoleniu wszystkich frakcyj. Przyjaciele jednak, pod których wpływem pozostaje hr. Apponyi, uważają zwykły portfel za niewystarczający dla niego, pragną bowiem zapewnić mu stanowisko przywódcy. Bądź co bądź otrzymałby hr. Apponyi w gabinecie dr. Wekerlego bardzo wpływowe stanowisko. Dr. Wekerle podziela nie tylko ekonomiczny, kulturalny i socjalny program Apponyiego, lecz nadto zbliża się doń w poglądach na sprawy wojskowe. W gabinecie Wekerlego byłyby reprezentowane wszystkie grupy stronnictwa liberalnego, na którego poparcie Wekerle liczy. Co do partji opozycyjnych, to twierdzą n. p. że część stronnictwa Kossutha ma już dość walki i pragnęłaby zakończyć obstrukcję. Ponieważ program Wekerlego przyniósłby sporo reform i ponieważ zamysła on także wytrwale stać przy artykule XXX. ustawy z r. 1899, sądzą więc, że uda się przerzucić szeregi wojowniczej opozycji i osłabić tem obstrukcję. Partya Ugrona głosi jednak, że i nadal domagać się będzie wprowadzenia języka węgierskiego do komendy. Również część partji ludowej zapowiada dalszą walkę pod tem hasłem. Rozstrzygać jednak będzie partya liberalna. Jeśli ona zdecydowała się stanowczo położyć koniec niemożliwym stosunkom w parlamencie, w takim razie nietrudno będzie znaleźć drogę wyjścia z zamętu. Podziela zaś pragnienie uzdrowienia parlamentu znaczna większość partji Kossutha. W tych dniach ma się odbyć konferencja w sprawie stanowiska tej partji w obec kwestji języka komendy. Rozesłany zostanie w tym celu do wszystkich członków stronnictwa okólnik wzywający ich do wzięcia udziału w konferencji.

Zmiany w ministerstwie rossyjskim.

Mianowanie S. Wittego prezesem komitetu ministrów, a Pleskego ministrem skarbu, omawiają obszernie wszystkie pisma rossyjskie. *Now. Wr.* zaznacza między innymi, że kto stoi na czele komitetu ministrów, może mieć wpływ na kierunek spraw wszystkich ministerstw; stopień wpływu zależy od talentu i zalet tej osobistości. Rolę Wittego w wyższym zarządzie państwa zwiększa to, iż pozostaje nadal prezesem rady osobnej dla spraw rolnictwa i zatrzymuje kontrolę

nad przebiegiem rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Wobec tego nowe stanowisko Wittego szczególnego nabiera znaczenia w systemie zarządu państwowego. *Pet. Wied.* wypowiada nadzieję, że na nowym stanowisku Witte swoje doświadczenie i swoją wybitną pracę poświęci dla dobra Rosyi. Z powodu nominacji Pleskego zaznaczają dzienniki, że przyjąwszy olbrzymi spadek, pozostawiony przez Wittego, nowy minister będzie dalej stosował te zasady, które tak potężnie posunęły rozwój ekonomiczny Rosyi i jednocześnie znajdują nowe formy finansowe, które nieco osłabiają naprężenie zdolności płatniczych kraju.

Często wszakże, zwłaszcza w prasie zagranicznej pojawiają się domysły, iż mianowanie Wittego prezesem komitetu ministrów oznacza początek końca jego tak świetnej kariery.

Przed laty, jeszcze za życia Aleksandra III. umiał p. Witte, jako ówczesny minister komunikacji, zyskać wysokie zaufanie panującego i stać się osobistością nader wpływową. Ten wpływ potrafił utrzymać i na osobę Mikołaja II. Ale w ostatnich czasach, mniej więcej od dwóch lat, stanął mu na drodze niebezpieczny przeciwnik, jakim jest właśnie minister spraw wewnętrznych p. Plehwe. Stał się on prawą ręką cara, on jest autorem głośnych w ostatnich czasach manifestów, dwóch mianowicie, z których pierwszy rozszerzył ma kompetencje rad gubernialnych i powiatowych, przez co, jak chcą niektórzy, stworzoną została podwalina i dany początek przyszłego samorządu, a nawet konstytucji rossyjskiej — drugi ogłosił światu reformę na polu wyznaniowym, dającą Rosyi równie pozorną swobodę religijną, jak pozornym jest ów samorząd. W miarę, jak potężniał wpływ Plehwego, zmniejszało się Wittego znaczenie. Na oko p. Witte został prezesem ministrów; na prawdę ministrem bez teki. Może być, że dzięki swym osobistym zaletom zabyłby i na tem nowym stanowisku, które przez ostatnich lat 20 było bez istotnego znaczenia; może być, że zrzeczenie przeprowadzenie ważnego traktatu handlowego z Niemcami ujawni raz jeszcze niepospolite jego zdolności — ale wszecławdny wpływ jego, t. j. wpływ osobisty na osobę cara, co było i pozostanie zawsze czynnikiem najważniejszym w decydujących kołach świata petersburskiego — ten wpływ właśnie jest zachwiany i niema powodu sądzić, by go dawny minister skarbu odzyskał na nowym stanowisku prezesa rady ministrów.

Korespondent *Dziennika Poznańskiego* stwierdza, że Witte nigdy nie był osobieście nieprzyjacielem Polaków. Przeciwnie, już jako dyrektor kolei południowo-zachodnich faworyzował Polaków i chętnie się nimi w biurach swych w Kijowie posługiwał. Pewna część tych urzędników Polaków przesłała za nim z Kijowa do Petersburga na posady ministeryalne, na których dotąd pozostają. Zasadniczo jednak nigdy się w sprawę polską nie mieszał, unikając prawdopodobnie kwestji tak drażliwej a niebezpiecznej zarazem. Wspomnieć też należy, że Witte mianowany został dyrektorem kolei południowo-

zachodnich, głównie za sprawą ówczesnego kolegi tej prezesa, t. j. s. p. Jana Blocha, znanego finansisty i filantropa warszawskiego. Było to pierwsze wybitne stanowisko Wittego, na którym dopiero zdolności jego mogły się uwidocznić, co dało mu podstawę do dalszej kariery. Przysługi tej nigdy Witte swemu dawnemu przełożonemu i protektorowi nie zapomniał.

Rozruchy w Elizawetgradzie.

O rozruchach w Elizawetgradzie (gub. chersońskiej) otrzymują dzienniki rossyjskie następujące szczegóły: „Bezrobocie robotników rozpoczęło się od tego, że kilkunastu robotników z piekarni postanowiło żądać od swych chlebodawców rozmaitych ulg, ażeby zaś tem pewniej dojść do tego celu, zawiesiło zupełnie roboty. Plan ten, naturalnie, mógł być wykonany w takim razie, gdyby przerwali pracę robotnicy wszystkich piekarni w mieście. Jak zawsze bywa w podobnych wypadkach, znalazło się niemało takich, dla których bezrobocie oznaczało tylko utratę zarobku dziennego. Dwie wrogie partje spotkały się na Starym Ryнку i pobiły się; bójka jednak nie przybrała większych rozmiarów, ponieważ wdała się w nią policja i rozdzieliła awanturników.

Działo się to rano, w poniedziałek dnia 10 sierpnia. Wiadomość o strejku piekarzy podnieciła murarzy, pracujących przy budowie domów; poporuczali oni natychmiast swoje zajęcia i zbrali się na placu Łazianym ze stanowczym zamiarem strejkowania, dopóki przedsiębiorcy nie podwyższą im płacy, zmniejszając jednocześnie dzień roboczy. Wkrótce przyjechał do nich poliemaister i przekonywał ich, że powinni powrócić do roboty, albo przynajmniej rozejść się do domów i spokojnie oczekiwać na rozstrzygnięcie ich sprawy. Przekonywania poliemaistra pomogły i tłum rozszedł się.

Ale tegoż dnia rozpoczęło się bezrobocie stolarzy, malarzy i pracujących w różnych drobnych warsztatach. Wieczorem strejkujący zaczęli się zbierać dużymi grupami w różnych częściach miasta, a po ukończeniu pracy dziennej w fabrykach, warsztatach i młynach parowych przyłączyli się do nich nowi robotnicy. Przeciągając ulicami, strejkujący wstępowali do sklepów, gdzie namawiali subiektów i służbę sklepową, aby połączyli się z nimi. Nazajutrz robotnicy z niektórych młynów parowych nie stawili się do roboty: dali oni znać o strejku do wszystkich dwunastu młynów i roboty zostały wszędzie przerwane. Cały ten tłum spacerował wielkimi gromadami po ulicach, domagając się przerwania pracy we wszystkich zakładach przemysłowych i handlowych.

Policja wzywała robotników do rozejścia się, jednak bez skutku. Z rozporządzenia policji wszystkie sklepy zamknięto. Na pomoc nielicznej policji sprowadzono batalion pułku piechoty. Tłum na ulicach widocznie zaczął się zmniejszać. Około południa wybuchnął nagle wielki pożar w środkowej

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Czy Marya-Anna zrozumiała myśli siostry? Czy działała instynktowo, jak kobiety, które posiadają intuicję wszelkich pociech i przeczuwają, że w około nich ludzie cierpią, chociaż nie znają powodów tych cierpień?

— Korentyno — rzekła — trzeba ochrzcić dziecko.

— Dzisiaj?

— Im prędzej, tem lepiej. Ty z niem pójdziesz.

— Dobrze, kochanie.

— Mój ojciec i ty, będziecie trzymać do chrztu. Ułożyliśmy to z...
Nie była w stanie wypowiedzieć tego imienia.

— Tak — rzekła Korentyno — chcę tego i jestem gotowa pójść. Dziękuję ci, kochanie. Ustroiłam twego aniołka, chcesz go zobaczyć?

Marya-Anna odpowiedziała słabym głosem: — Nie. Boję się, żeby nie był do niego podobny. Nie mogę! Później!...

Już nie otworzyła oczu, aby nie widzieć nieco później kobiety, niosącej stos białego

muślinu, pod którym dziecko ukryto, Korentyń i Guena, ociegającego ze zmartwienia. Simona została z ciotką.

Z portu do kościoła w Perros, droga jest długa i stromo idąca w górę. Z wyjątkiem samego środka tej drogi, gdzie z pomiędzy gestwiny wiązów, przez spadzistość pół nędznych widać morze, — reszta z obu stron zabudowana domami. A Indzie, których ciekawość już była rozbudzona widokiem kobiet idących modlić się za rozbitków, nie skończyli jeszcze rozmawiać pomiędzy sobą o katastrofie, która dotknęła całą osadę, gdy zobaczono kapitana i jego córkę wchodzących na górę. Korentyna szła obok kobiety niosącej dziecko i okrywała ją swoją parasolką od słońca, kapitan postępował za nimi.

Na współczuciu ludzkie nigdy liczyć nie można. Zobaczywszy Guena i zamieniwszy między sobą słów parę o nieszczęściu, które córkę jego spotkało, ludzie ci zauważyli, że pani Korentyna mu towarzyszy i zobojętnieli nagle, a niektórzy nawet się nie uklonili. Byli nawet tacy, którzy rzucali za nią wyrazy, streszczające całą jej bolesną przeszłość, a zarazem zdanie, jakie ogół miał co do jej postępowania:

„Czy myślicie, że on szczęśliwy ten biedny stary, z jedną córką wdową, a drugą separowaną? Dość już długo pozostawiała go samotnym w Perros. Niechże wraca. — Wolałbym, żeby mi córka umarła, niż, żeby była takim zmartwieniem dla domu! — To nie przynosi błogosławieństwa dla rodziny, wiecie? — wcale nie!“

Korentyna słyszała niektóre z tych zdań, reszty się domyślała; była nadto dumną, żeby płakać, ale łzy ją dławily. Znajdowała, że droga niema końca...

Nareszcie mała grupa weszła w zagrożenie cmentarne. Wśród granitowych po-

mników zdobnych w kwiaty, stary kościół otwierał swoje gotyckie wrota, pod dachem, z jednej strony opadającym niekształtnie, a z drugiej za krótkim.

Był to już spokój dla Korentyń. — Weszli do kościoła. Przed nimi, na pierwszym planie, na wilgotnych płytach posadzki, kobiety odmawiające nowennę poklekały w półkole w około jednego z pierwszych filarów, czarnego od dymu kadzideł i pleśni dziesięciowiekowej. Na ciemnym tle granitu odbijał posążek Matki Boskiej z Lourdes, śnieżno-biały z błękitną przepaską, której końce wisiały swobodnie i dwiema złotymi różami u stóp. Oblicza wszystkich kobiet zwracały się ku świętej Pocięszycielce. Stara Olier mówiła gośno pierwszą część „Ave Maria“, a tamte odpowiadały w twardym narzeczu bretońskim. A na przodzie, dziewięć białych świeczek, niskich jak zapalki, płonęło, przylepionych do oparcia krzesel.

Pierwszy głos silny, bezdźwięczny mówił:

Me o Salud Marie, leum o a graces, an otro Doué so ganeh beniguet... A inne odpowiadały: Santes Marie, mam da Doué, pédet évidon peliérien...

W poczemniej do starości kaplicy, niedaleko miejsca, gdzie nowennę odmawiano, proboszcz przyszedł ochrzcić syna Maryi-Anny. Korentyń i kapitan odpowiadali na liturgiczne pytania zwracając się mimowolnie do dziewięciu świec i dziewięciu kłęczących kobiet.

Ksiądz pytał:

— Wierzysz w Boga Ojca Wszecchnogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?

— Wierzę — odpowiadali.

— *Santes Marie, mam da Doué* — odzywały się kobiety.

— Wierzysz w Jezusa Chrystusa Syna Jego Jedynego, Pana i Zbawiciela naszego?

— Wierzę.

— *Santes Marie, mam da Doué...*

— Wierzysz w Ducha świętego, święty

Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny?

— Wierzę.

— *Santes Maria, mam da Doué, pédet évidon peliérien...*

Wszyscy byli wzruszeni słuchając tych mięszających się z sobą modlitw, z których jedno szły za dziecko rozpoczynające życie, a drugie za ojca rozbitka, na zawsze rozłączonych, nie znanych sobie... Różaniec przechodził w rodzaj szmeru coraz to potężniejszego, brzemiennego w westchnieniu, jak odgłos zbliżających się balwanów. A głosy Korentyń, Guena, a nawet księdza, przeciwnie, cichły coraz bardziej, gubiąc się pod zmurszałym sklepieniem o kamiennych gzeskach.

Promień słońca, jak ostrze płomiennego miecza, strzelał przez ażurową ozdobę drzwi kościoła.

— *Santes Marie, mam da Doué, pédet évidon...*

Żadne dzwony nie ozuajmiały chrzeim małego Sulliana, syna rozbitka...

Ksiądz skończył ceremonię zanim kobiety powstały z miejsc swoich.

— Chodźmy; — odezwał się Guen, bo nikt nie ruszał się z kaplicy, ani Korentyń, ani kobieta, obie zwrócone w stronę modlących się żarliwie kobiet u stóp białego posągu Matki Boskiej.

Dziecko spało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

części miasta, przy ulicy Newskiej palił się dom Bielskiego.

„Tłumy dokoła pożaru zebrały się ogromne. Przybył policmajster, okazało się jednak rzeczą niemożliwą przekonać je, aby się rozeszły. Wówczas policmajster rozkazał policyi konnej ruszyć na tłum i przy pomocy pieszej, zaarrestować przewodców. Kilkudziesięciu aresztowanych odprowadzono natychmiast do więzienia, dokąd również przewiezieni zostali agitatorzy, schwytni przez policyę tegoż dnia w innych częściach miasta. Ogółem aresztowano 56 osób“.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Wedle informacji Porty i sprawozdań konsularnych utraciły oddziały powstańcze w ciągu sierpnia 1109 w poległych i 30 w rannych. Po stronie tureckiej naliczono w tym czasie 312 poległych i 19 rannych żołnierzy i żandarmów, jakoteż 80 poległych i 49 rannych mahometanów włościan. Poległo wreszcie 3 włościan chrześcijańskich.

Cyfry te są wedle powszechnego mniemania niedokładne.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Konstantynopola: Wzburzenie ludności muzułmańskiej, objawiające się w europejskich prowincjach Turcji skutkiem ruchu powstańczego, pochyla objawia się obecnie już i w stolicy. Powodu szukać należy głównie w przesadnych wieściach o wypadkach w Kirkilissie. Przyczynia się do tego także widok rannych i chorych żołnierzy, powracających z placu boju, jakoteż zbiegów z Kirkilissy. Mimo wzburzenia jest nadzieja, że władze nie dopuszczą do wybuchu fanatyzmu ani na prowincyi, ani w stolicy. Możliwe, iż tu i ówdzie zdarzy się wykroczenie, ale w obec dobrej woli rządu o gwałty w wielkich rozmiarach nie ma obawy.

Wojskowym komendantem wilajetu Monastyr i zastępcą komendanta korpusu tego wilajetu, które to funkcje piastował złożony obecnie z urzędu wali Ali Riza basza, mianowany został dotychczasowy szef głównego sztabu III. okręgu korpusnego (Salonika) Ferid basza, odznaczony przy sposobności tego mianowania złotym medalem Linkat i wyniesiony do godności generała dywizji. Wedle doniesienia z Adrianopola, został dotychczasowy komendant żandarmeryi tego wilajetu, Mahlid basza, przeniesiony na posterunek komendanta dywizji redyłów III. okręgu korpusnego.

Szefket basza, brat zdegradowanego i internowanego w Damaszku marszałka Fuada baszy, przeniesiony został do Malej Azji.

Nominae te i przeniesienia pozostają w związku z wypadkami w sandżaku Kirkilissy.

Koleje orientalne przewiozły w czasie od 4 do 22 z. m. 32.067 żołnierzy i 2.555 koni, jakoteż znaczną ilość amunicyi, dział i innych przyborów wojennych.

Wiadomość o zburzeniu serbskiego klasztoru Prokola w Starej Serbii okazała się, jak donoszą z Belgradu, fałszywą.

(Telegramy).

Konstantynopol, 4 września. Porta w swoim sprawozdaniu, przedłożonem ambasadorom rosyjskiemu i austro-węgierskiemu, zawiadomiła, że komitety rewolucyjne na ostatnim posiedzeniu wystosowały do swych członków wezwanie, aby tworzyli oddziały i dostarczali pieniędzy pod groźbą śmierci. W skutek tego rozpoczęła się koncentracja oddziałów powstańczych nad granicą bułgarską. Broń, amunicyę i dynamit są dostarczane powstańcom pod boki policyi bułgarskiej.

Konstantynopol, 4 września. Wiadomość o wysadzeniu w powietrze dynamitem twierdzy, w której miało się znajdować 250 basybożuków nie jest prawdziwa. — Oddziały powstańcze w ostatnich czasach znowu dopuściły się kilkakrotnie gwałtów. — Pacyfikacja sandżaku Kirdżilidze potrwa czas dłuższy z powodu, że teren się nadaje bardzo do walki partyzanckiej i że powstańcze oddziały operują w noc.

Sofia, 4 września. Wiadomość rozpoznała za granicą, jakoby rząd turecki wręczył Bułgarij *ultimatum*, jest nieprawdziwa.

Ateny, 4 września. Prezydent ministrów Ralli wystosował do tutejszych zastępców wielkich mocarstw prośbę, aby od Porty zażądali ukarania gubernatora Kruszewa, Bachtiara baszy, z powodu wybrków popelnionych tam przez żołnierzy tureckich.

Paryż, 4 września. Dzienniki donoszą, że minister spraw zagranicznych Delcassé na dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetowej zda sprawę o wypadkach w Turcji.

KRONIKA

Lwów, 4 września.

— **Przygotowania na przyjazd Najj. Pana.** Na zapytanie, wystosowane przez JE. Pana Marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego do posłów, który z nich przybędzie do Lwowa, aby udać się w deputacyi do Najjaśniejszego Pana, nadeszła odpowiedź od 115 posłów z zawiadomieniem, iż do Lwowa przybędą i wezmą udział w deputacyi.

Z Prezydium magistratu otrzymaliśmy następujące pismo:

W interesie utrzymania ładu i porządku podczas przejazdu Najjaśniejszego Pana przez ulice miasta w dniu 13 września b. r. uprasza Prezydium magistratu wszystkie instytucje, korporacje i Stowarzyszenia, mające gromadnie wziąć udział w spacerze, — aby udział swój zechcieli do dni trzech zgłosić ustnie lub pisemnie w biurze prezydialnym magistratu, celem umożliwienia komitetowi przyjęcia odpowiedniego rozmieszczenia.

— **U JE. Pana Namiestnika** była w tych dniach, jak to już donosiliśmy, deputacya centralnego komitetu ratunkowego Towarzystwa „Kółek rolniczych“, z prośbą o poparcie wdrożonej przez to Towarzystwo akcyi ratunkowej dla ludności dotkniętej ostatnimi klęskami elementarnymi.

JE. Pan Namiestnik wydał niezwłocznie okólnik do pp. starostów z poleceniem, aby za zgłoszeniem się Towarzystwa „Kółek rolniczych“, udzieliłi mu wszelkiego poparcia w tej akcyi.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska ob. ład. Dziekanem tarnopolskim zamianowany został ks. dr. Bolesław Twardowski, prałat i proboszcz w Tarnopolu.

— **Marszałkiem Rady powiatowej bocheńskiej** wybrany został p. Antoni Hanusz, notaryusz z Bochni, jego zaś zastępcą p. Tytus Maysner z Kopalni.

— **Z Kolei państwowych.** Mianowani zostali: Kornel Krzyżanowski, adjunkt w Husiatynie, naczelnikiem stacyi w Bednarowie; Zdzisław Deszkiewicz, asystent w Bursztynie, naczelnikiem w Nowosielecach szlacheckich; Karol Baumgartner, asystent w Chodorowie, naczelnikiem w Matyjojwach.

Przeniesieni: Juliusz Rutkowski, adjunkt i naczelnik stacyi w Bednarowie do Stanisławowa; Mieczysław Geissler, adjunkt w Stanisławowie, do Husiatyna w charakterze kasyera frachtowego; Marian Bienkowski, adjunkt i naczelnik stacyi w Zaleszczykach, do Kołomyj w charakterze kasyera stacyjnego; Emil Burgel, adjunkt i naczelnik urzędu stacyjnego w Matyjojwach, w tym samym charakterze do Zaleszczyk; Jan Willman, adjunkt i naczelnik stacyi w Nowosielecach szlacheckich, do oddziału komercyjnego w Stanisławowie; Klemens Świderski, adjunkt z oddziału dla kontroli dochodów w Stanisławowie w charakterze kasyera osobowego do Stanisławowa; Józef Witoszyński, asystent w Bukaczowcach, do Bursztyna; Bazyl Bojczuk, asystent w Pyszkowcach do Tyśmienicy; Karol Czerniatowicz, asystent w Bortnikach do Chodorowa; Julian Budnyj, aspirant z Wybranówki do Bortnik; Maksymilian Hanner, aspirant z Bednarowa do Wybranówki; Józef Winnicki, aspirant z Tyśmienicy do Bukaczowiec.

— **Egzamina** piśmienne dojrzałości w wyższej Szkole realnej we Lwowie rozpoczęła się w poniedziałek, 7 b. m., o godzinie 8 rano.

— **Wpisy** učenje do szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Anny odbywały się będą wtorek i środa, dnia 15 i 16 b. m., od godz. 9—12 w południe i od 4—7 po południu.

— **Kurs dla analfabetów.** Na istniejącym w szkole męskiej im. Konarskiego kursie dla analfabetów dorosłych nauka czytania i pisanja rozpoczyna się w niedzielę, 6 b. m. Na tym kursie oprócz czytania i pisanja udziela się też nauki religii i rachunków. Nauka jest bezpłatną i odbywa się tylko w niedzielę po południu od godziny 2—4½. Zapisywać się można w bieżącym tygodniu codziennie od godz. 12—1 w południe i każdej niedzieli od godz. 2—4 po południu.

— **Wydział** miejskiej Kasy chorych ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym p. Besena a zastępcą p. Woźniaka. Wydział nadzorecy wybrał przewodniczącym p. Musielewicza a zastępcą dr. Kitaya.

— **Dr. Flora Mira Ogórek** osiedla się we Lwowie i ordynuje plac Halicki l. 7 od 3—6 po południu. Pani dr. Ogórek donosi nam, że praktykowała w klinikach wiedeńskich, oraz zagranicznych szwajcarskich i francuskich, studiując specjalnie choroby kobiece, wewnętrzne i oczne.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w ubiegłym miesiącu pomocy w 333 wypadkach, a mianowicie w dzień 206, w nocy 132 razy.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 31.145 wypadkach.

Służbę sanitarną pełnią 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Liczba członków wspierających wynosi obecnie 1410.

— **Dla biednej Józefy Sikosińskiej**, zasługującej na gorące poparcie, złożyła p. Helena J. w administracyi *Gazety Lwowskiej* l. K.

△ **Zamach samobójczy.** W rzeczywistości przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 6 rzucił się wczoraj po godzinie 9 wieczorem w zamiarze samobójczym z ganku II piętra na bruk dziedzińca 22-letni urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń „Slavia“ Wincenty G. Upadł jednak tak szczęśliwie, że odniósł tylko znaczniejsze potłuczenie lewej nogi.

Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło niedoszłego samobójcę do szpitala powszechnego.

Powodem rozpaczliwego kroku miała być nieszczęśliwa miłość.

△ **Kronika policyjna.** P. Władysław H., właściciel dóbr w Gańczarach, donosił wczoraj policyi, że zbiegła od niego służąca Aniela Rygiel, zabrawszy mu złoty oksydowany zegarek z długim łańcuszkiem, wartości 400 koron.

Zgubiono książeczkę galic. Kasy oszczędności na 909 K., opiewającą na nazwisko Antoniny Zawadzkiej.

W mieszkaniu znanego ukrywacza kradzionych rzeczy Chaska Wildera znaleziono wczoraj znowu cały stos skradzionych rzeczy, które złożono do depozytu policyjnego. Między zabranymi rzeczami znajdują się futra, garderoba damska i srebro stołowe.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Wilhelm Bolek, długoletni nauczyciel tutejszej szkoły ewangelickiej; — Antoni Kornel Bourdon, poborca podatkowy, w 49 roku życia.

W Kupnowicach, Ludwik Zahradnik, gr. kat. proboszcz tamtejszy, w 78 roku życia a 54 kapłaństwa.

W Warszawie, Marya z Bełkowskich Szczepkowska, wdowa po b. artyście opery, matka profesora konserwatorium p. Józefa Szczepkowskiego i artystki opery p. Anastazyi Szczepkowskiej. Zmarła była siostrą znanego pisarza dr. Adama Bełkowskiego; — Henryk Thugnt, były obywatel ziemski i artysta-malarz, przeżywszy lat 82.

W Wielkich Łękach, w W. Ks. Poznańskim, Teresa z hr. Mycielskich Maciejowa hr. Mielżyńska, w 47 roku życia.

— **Wiec powodzien.** W niedzielę, dnia 6 b. m., o godzinie 2 po południu odbył się w Krakowie w sali starego teatru przy ulicy Jagiellońskiej ogólny wiec rolników i właścicieli realności wszystkich gmin, dotkniętych ostatnią klęską powodzi. Na wiec ten, na którym mają być wyrażone żądania powodzien i uchwalone wnioski i rezolucye pod adresem Rządu centralnego, zaproszeni zostali wszyscy posłowie wszystkich kurjij bez różnicy zapatrywań politycznych z całej zachodniej Galicyi.

JERZY.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy)

Z popiołów występuje przeszłość, wstaje świeża przypomnienie, jakby dzisiejsza!...

I Lily, nie zdając sobie sprawy z tego co czyni, nie zastanawiając się nawet nad tem, jakby pragnąc tylko akompaniamentu do swych wspomnień i myśli, mimowoli przesuwa znowu swe długie, nerwowe paluszki po delikatnych splotach Jerzego, bawi się niemi jak dziecicę, jednocześnie zaś po całym ciebie jej przebiega dreszcz, jakby od musnięcia ręką zmarszczonej wodnej fali.

I tak jej z tem dobrze, tak dobrze!... W około tymczasem ciągle panuje cisza, złowroga, jak przed burzą!...

Aż nagle, niespodzianie słyszy Lily, że Jerzy mówi przestaje, jednocześnie zaś czuje jego dłoń, obejmując ją silnie, starające się jakby ją porwać, unieść!

Na twarzy, czole, szyi, oczach, czuje grad pocałunków, wargi Jerzego, niby płomyki, namietają po niej i wstrząsają nią do głębi, namiętne, palące, jak żar... I przytomnieje...

Wyrwa się gwałtownie z objęć mężczyny, patrzącego na nią z osłupieniem i dopiero teraz widzi nagą rzeczywistość, poczyna odczuwać całą lekkomyślność i nie-

rozważność swego kroku. Po co tu przyszła, po co?... myśli jednocześnie.

Jakże mogła tak igrać z ogniem, jak mogła posunąć się tak daleko, do tego stopnia zapomnieć?...

I jak przykry kontrast staje jej przed oczyma dziwnie plastyczna, dystygowana, piękna postać jej męża, patrzy na nią uporeczywie, chłodno, z milczącym wyrzutem.

Lily spuszcza wzrok i wstrząsa się. On, jej mąż, pan i władca, oczekuje ją tam zapewne, wygląda z upragnieniem....

A ona... Rumieniec mimowolny wstyd na twarz jej wybiega, zalewa policzki, czoło, wzrok na sekundę zaćmiewa. Lily sama przed sobą bronić się usiłuje. Cóż ona temu winna?

Gdyby mężem jej był naprzykład Jerzy, czyżby ona znajdowała się w takim położeniu, jak dzisiaj!... Przenigdy!... Ale niestety ma za męża Alberta, a to człowiek taki inny, tak zupełnie inny... W nim niema życia, ognia, zapału!... W największych nawet porывach miłości, duszę jej subtelną, pragnącą ciepła, uczucia, mroził mimowoli jego chłód wytworny i pański! Nie, to nad jej siły, nie jest w stanie kochać tego człowieka, ona go może tylko szanować! Szanować!

A jednak, gdyby tak było, czy byłaby ona tutaj sam na sam z Jerzym? Przecież dom ten pusty, niema w nim nikogo — zupełnie nikogo, tylko ich dwoje... I taka cisza...

Lily wyrwa się w tej chwili z objęć Jerzego, staje na środku pokoju i wzrokiem szuka kapelusza, okrycia, chce uciekać stąd coprędzej, stłumić cisnące się nawałem do mózgu myśli!

— Uciekajże, wychodź, wychodź!... — coś bezustannie w duszy jej szeptem, bo ina-

czej, inaczej!... I rumieniec szkarłatny, ciemny, bucha na lica Lily, powiększa się jak zorza, płonie...

Do ucha zaś jej dochodzi znowu namiętny, proszący głos Jerzego. Wytłómaczywszy sobie jej myśli, jako wabanie słabe, chwilowe tylko, błaga znowu, szepce kuszaco, przybliża się, dłonią już kibici dotyka, obejmuje ją z pieczęcią i miękkie jego włosy muskają jej czoło, twarz jego zaś ku niej się pochyla...

Lily czuje już oddech Jerzego, usta jego miłką, składają się zmysłowo do pocałunku... Lily zamyka oczy, a przez myśl jej przebiega...

Tylko raz jeszcze, raz jeszcze ostatni!... Trwa to oka mgnienie...

W sekundę później Lily odręca ze wzruszenia tym razem silniej Jerzego, a podbiegłszy do lustra, sięga szybko po kapelusze i nakłada go popieszczenie...

Na samym brzegu pułahu perlącą się kropelę nektaru słodyczy, odchyła od siebie Lily, przewyciężywszy w ostatniej chwili tajemne pragnienie. Dla czego?... Sprawdy to wymiślane tak często przez świat, przez ludzi, wysrane z mlekiem matki, wpojone w dzieciństwie, nieskazitelne i czyste zasady. One to zadrgały, jak instrumentu zardzewiałego struny, na pozór dalekie, ciche, ale zarazem niewzruszone i silne, one w stanowczej chwili żelazną dłonią pochwyliły kobietę nad brzegiem urwiska, oszołomioną uczuciem, zmysłami, chylącą się do upadku... Z kołyszącą się, zdyszana pierśią, z wypiekami na policzkach, z migotliwym blaskiem w oczach, układa Lily przed lustrem włosy, zawiązuje woalkę i mówi, mówi... Jakimś nieswoim głosem monotonicznie padają jej z ust wyrazy jednostajne, szare...

Mówi, że mąż Albert czeka na nią, że zapewne niecierpliwie się, że sesja tak długo trwała...

Szebioce na pozór światowo, lekko, bez końca, aby tylko czemś zapełnić tych kilka pozostałych do wyjścia chwil, aby tylko zabić milczenie, zgłuszyć duszę, serce, nerwy!... Ułożyła już włosy, upięła kapelusze, a teraz biegnie po leżące opodal futerko, wyjmując zarazem z kieszonki nerwowym ruchem zegareczek złoty i wykrzykują z udanym przestrawem: „O mon Dieu, de grâce, już blisko ósma!...“

— Ależ Lily, najdroższa — przerywa jej nagle Jerzy oszołomiony ulewą bezzmyslnych frazesów — czemu uchodzisz tak, jak spłoszona, czemu?...

— No, Lily — dodaje miękko — zrób że to dla mnie, nie odchodź jeszcze, proszę cię, błagam!...

Jerzy zbliża się, czuły jego głos drży coraz bardziej pieczęcią, uczuciem, ludzi się nadzieją, że ją zatrzyma, a pojąć jej i odczuć na razie nie może. Ale Lily nie słucha, szybko futerko porywa sama, ku drzwiom się cofa, okryje kładzie gorączkowo, zapina, drży cała!...

Na twarzy jej grają rumieniec, oczy błyszczą, bledną, ciemnieją a ta sama myśl powraca uporeczywie. Po co tu przyszła, po co?... Miała zabawić kilka zaledwie minut, bawiła tak długo... Tak jej trudno teraz stąd się wycofać, tak trudno! O Boże, aby prędkiej, aby prędkiej!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Lubieński.

— **Pierwsza kobieta lekarzem kasy chorych.** Związek korporacyjnych kas chorych i ogólna robotnicza kasa chorych w Wiedniu uchwały na ostatnim wspólnym posiedzeniu zarządów przyjąć panią dr. Fryderykę Lubinger do ambulatoryjnego leczenia swych żeńskich członków.

— **Szczególna kradzież.** W Chebie (Eger) w Czechach niewiadomi złościny zakradli się do tamtejszego obserwatorium i unieśli około 15 soczewek, wyjętych z lunet astronomicznych. Strata to dotkliwa podwójnie, wartość bowiem soczewek wynosi przeszło 3000 K., a przytem pochodzą one z XVIII wieku, mają więc wartość historyczną. Kradzieży musieli dopuścić się rzeczoznawcy, a ponieważ soczewki mogą być potrzebne tylko wielkim zakładom optycznym, zawiadomiono więc o kradzieży wszystkie wielkie miasta europejskie.

— **Orkiestra Filharmonii warszawskiej** nie pojedzie do Berlina na uroczystości z okazji odsłonięcia pomnika Wagnera. Zarząd Filharmonii po gruntownym rozważeniu sprawy, zrezygnował z zamiaru i zwrócił komitetowi wagnerowskiemu kontrakt niepodpisany.

— **Wyprawa naukowa.** Carskie Tow. geograficzne rosyjskie powzięło zamiar wysłania w r. b. wielkiej wyprawy naukowej do Mezopotamii. Kierownictwo tej wyprawy ma być powierzonych dwóm uczonym: zoologowi i geologowi.

— **Niezwykłą zbrodnię** wykryto przed kilku dniami na stacyi kolejowej w Charkowie. Po przybyciu na stacyę pociągu towarowego, robotnicy przystąpili do wyładowywania towarów przysłanych do Charkowa. W jednym z wagonów czuć było mocny odór. Sprawdzono, iż woń rozchodziła się z jednego kufra, z którego przesiąkała ciecz. Po powierzeniu obejrzeniu kufra okazało się, iż obszyty jest on płótnem żółtym koloru cytrynowego i oddano go za kwitem nr. 713 dla odesłania do Charkowa ze stacyi Niżnij-Nowgorod. W obecności władzy sądowej znaleziono w kufrze rozkładające się już ciało zaduszonego mężczyzny, który mieć mógł przeszło 50 lat i widocznie był kupcem. W jednej z kieszeni znaleziono notatkę do jakiegoś Jakóba Matwiejewicza, w interesie przesłania towaru.

— **„Matka i dziecko“.** Pod tym napisem odbędzie się w Dreźnie od połowy listopada do połowy grudnia osobna wystawa. Objeżdżać będzie następujące działy: 1. urządzenie mieszkania, sprzęty domowe, opał, przewietrzanie, oświetlenie; 2. szkoła (przybory szkolne, wzorowy pokój); 3. zdrowe dziecko (bielizna, podarunki), pożywienie; 4. chore dziecko (przepisy higieniczne); 5. przedmioty do zabaw i gier.

— **Przyszła stolica związku australskiego.** W hrabstwie Buealeugh w brytyjskiej części Australii, Nowej Walii południowej (New South Wales), leży miejscowość oddalona mniej więcej 100 mil angielskich od brzegu morza, licząca dziś niespełna 1300 mieszkańców. Wedle pism australskich, stanie to miasteczko niebawem do walki o pierwszeństwo z wielką stolicą związkową Stanów Ameryki północnej, Waszyngtonem. Miasteczko to nazywa się Tumut, posiada 10 gospód, 4 kościoły, kilka szkół, a leży nad rzeką tej samej nazwy, która tem się różni od innych rzek australskich, że nigdy nie wysycha, gdyż ją zasilają stale lodowce góry „Kościszko“. Góra ta, wysoka blisko 8000 stóp, wznosi się na skraju urodzajnej równiny. Miejscowość Tumut została wybrana na stolicę związku państw australskich, a wybór ten ma obradujący właśnie w Melbourne parlament związkowy potwierdzić. Trudno było wybrać zdrowszą okolicę na stolicę, jak Tumut. Klimat jest wspaniały, gleba urodzajna, a z czasów gdy w pobliżu Tumut odkryto pokłady złota, przechował się tu do tej pory pewien dobrobyt. Przedtem liczyło Tumut 5 banków, obecnie 4 wystarcza potrzebom mieszkańców. Ustawa, która powołała do życia związek australski, postanawia, że nowa stolica musi być przynajmniej 100 mil angielskich odległą od Sydney, stolicy Nowej Walii. Postanowienie to ma na celu usunąć ustawiczne spory, wynikłe ze współzawodnictwa pomiędzy państwem Victoria a Nową Walią o to, które państwo będzie miało na swem terytorium stolicę związku. Dwa lata szukali australscy mężowie stanu i parlamentarzyści stosownego miejsca, któreby zasługiwano na zaszczyt wyniesienia do godności stolicy. Tumut leży w odległości 100 mil angielskich od Sydney, ale w rzeczywistości nie tak daleko od Melbourne. Na dawniejszych kartach Australii szukać go daremnie, gdyż nie leży na głównej linii kolejowej, łączącej Sydney z Melbourne. Nie leży też na żadnej linii kolejowej, bo kolej do Tumut dopiero zbudowaną zostanie.

— **Międzynarodowa wystawa w Londynie.** W czasie od 17 do 23 października b. r. odbędzie się w Londynie wystawa i targ na piwo, sól, chmiel i t. d., oraz wystawa maszyn dla browarów, destylarni, fabryk wód mineralnych, cygar, tytoniu i fajek. Termin do nadysłania przedmiotów na wystawę upływa z dniem 13 października 1903.

— **„Cesarz Sahary“.** Bogacz francuski Jakób Lebaudy, który, jak wiadomo, powziął plan fantastyczny założenia nowego państwa na zachodnim wybrzeżu Afryki i przybrał tytuł

cesarza Sahary, wystosował list do senatora Bayola, oświadczając, że pomimo przeszkód, jakie mu rządy stawiają, wybuduje w miejscowości obranej port, który będzie punktem wyjścia nowej drogi do Timbaktu. Lebaudy zachwala miejsce obrane, jako nadzwyczaj urodzajne.

— **Wykonanie wyroku śmierci.** W Algierze 27 z. m. powieszono Araba Belkocema-Ben-Hadž-Saida, 65-letniego starca, który do spółki z braćmi zamordował w czerwcu b. r. swego ojca, liczącego z górą 100 lat wieku.

— **Stup z lawy.** Wskutek ostatnich wybuchów wulkanu Mont-Pelée utworzył się na nieszczęśliwej wyspie Martynice stup z lawy, jakiego dotąd jeszcze nigdzie nie obserwowano. Stup ten utworzył się na szczycie wulkanu, a ma swą podstawę w głębi krateru: wysokość jego wynosi około 250 m., a szerokość u podstawy 100 m. Mineralog prof. Lacroix, który badał ten tak dziwny i nagle powstały obelisk, utrzymuje, iż on utworzył się z lawy, która nagle stężała.

— **Olbrzymia maszyna dynamo-elektryczna.** W Bay-Bridge, w Stanach Zjednoczonych, wykonano dla „Illuminating Electric Company“, towarzystwa, mającego obowiązek oświetlenia Brooklynu, maszynę dynamo-elektryczną, która, jak utrzymują, ma być ostatnim wyrazem postępu w dziedzinie wytwarzania elektryczności. Podczas gdy dotychczasowe, największe dynamo nie przekraczały 3-50 metr. średnicy, wykonana obecnie w Bay-Bridge mierzy 19 metrów wysokości, to znaczy, że w sześciopiętrowym zabudowaniu zaledwo da się pomieścić. Główne koło, na które nawija się przeszło 60 kilometrów drutu, mierzy w obwodzie 50 metrów. Cała maszyna waży około 80.000 kgr., a więc tyle, co lokomotywa, i sama dostarcza prądu potrzebnego do oświetlenia największego przedmieścia Nowego Jorku, Brooklynu, liczącego około miliona mieszkańców.

Kronika prowincjonalna.

— **Bochnia. (Falszerz monet).** Onegdaj aresztowano tutaj niejakiego Władysława Białę, który do spółki z uwięzionym już przed tygodniem Zdechlikiewiczem, trudnił się wyrobem fałszywych 5-koronówek.

— **Ciężkowice. (Śmierć pod kołami pociągu).** We wtorek wieczorem, przy rampie niedaleko stacyi kolejowej w Ciężkowicach, pociąg osobowy, idący z Nowego Sącza do Tarnowa, przejechał przechodzącą przez tor dwudziestokilkuletnią kobietę, nieznaną z nazwiska. Pociąg zmiażdżył nieszczęśliwej czaszkę i odciał nogi i ręce.

— **Gorlice. (Groźny pożar).** Wczoraj w południe z niezauwanej dotąd przyczyny wybuchł w Maryampolu ogień w rafinerii ropy, należącej do Galic. karpackiego Towarzystwa. Pożar, szerzący się z niezwykłą szybkością, obrócił w zgliszcza magazyny z ciężkimi olejami. Zniszczonych zostało nadto kilkanaście zbiorników żelaznych. Dzięki bardzo energicznej akcji ratunkowej, ocalał magazyn naftowy i budynek z rafinerii ropy. Szkoda jest bardzo znaczna, lecz w znacznej części była ubezpieczoną.

— **Horodenka. (Morderstwo).** Dnia 31 z. m. o godzinie 6 wieczorem zmarł w Jasienowie tamtejszy właściciel Fedor Mandzyk. Ponieważ przy oględzinach zwłok znaleziono silne rozcięcie skóry na głowie rzekomo sapą, zachodzi podejrzenie, że Mandzyk padł ofiarą mordercy. Wdrożono w tej sprawie dochodzenia karno-sądowe.

— **Niepołomice. (Wyciągi cyklistów).** We wtorek, dnia 8 b. m., odbędzie się tutaj wyciągi galicyjskich cyklistów.

— **Przemysł. (Pożar).** We wsi Nowosiółki wybuchł w tych dniach groźny pożar, który obrócił w pył 8 domów wraz z zabudowaniami gospodarskimi i zapasami zboża. Szkoda wynosi około 100.000 K. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego palenia papierosów przez dzieci.

— **Sokal. (Pożar).** Dnia 25 z. m. po południu wybuchł pożar w stodole Filemona Krawczyka, gospodarza w Mycowie i rozszerzył się na całe jego obejście, zniszczył je do szczytu, przyczem zginęły zamknięte w stajni jeden koń i 13 sztuk świń. Następnie przeniosł się ogień na zagrody 12 sąsiednich gospodarstw, które również do szczytu spłonęły. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 40.000 K. i w jednej trzeciej części była ubezpieczoną.

— **Złoczów. (Okradzenie cerkwi).** W tych dniach w nocy włamali się złodzieje w Podhoreach do tamtejszej cerkwi i skradli: 2 pozłacane kielichy z patynami, jeden krzyż pozłacany z ołtarza, 3 łyżeczki pozłacane do Komunii św., z których jedna była ze srebra, oraz 4 K. z puszek cerkiewnej. Ogólna szkoda wynosi około 240 K.

— **Zabłotów. (Pożar).** Dnia 31 b. m. po godzinie 2 po południu wybuchł tutaj groźny pożar, który w przeciągu 4 godzin mimo energicznej akcji ratunkowej obrócił w zgliszcza 25 domów, należących do rodzin żydowskich.

Notatki literacko-artystyczne.

„Macierz Polska“, przestrzegając programu wydawnictw, ogłosiła obecnie dzieło z działy gospodarstwa jako 21 tom biblioteki. Jest to książka J. Fronia p. t.: „O hodowli drzew i krzewów owocowych“, nagrodzona na konkursie Akademii umiejętności w Krakowie. Autor starał się przedstawić rzecz jak najprzystępniej, tak, ażeby każdy przy pomocy tej książki mógł udoskonalić swój sadek, a nawet go założyć. Unikał więc terminów naukowych, a jeśli użył którego, to natychmiast dokładnie go objaśnił. Jeszcze zaś zrozumialszym czynią wykład bardzo liczne drzeworyty, wykonane przez K. Ładę Zabłockiego. Przy końcu dzieła podano sposoby przechowywania i wysyłania rozmaitych owoców, tudzież suszenia ich. I ten dział objaśniony jest również wielu rycinami. Wszędzie uwzględnił autor rezultaty najnowszych badań naukowych i zdobytych osiągniętych przez własną i obcą praktykę. Cena książki 70 h.

Z teatru. Artyści dramatu przygotowują się obecnie do wystawienia najbliższej premiery we czwartek, a będzie nią słynna sztuka francuska popularnego w Paryżu autora Alfreda Capusa p. t. „Kasztelanka“, która w Paryżu grwaną była w przeszłym sezonie z nadzwyczajnym powodzeniem. W Wiedniu „Kasztelanka“ graną będzie z panią Odillon, — u nas rolę tytułową odwodzi p. Bednarzewska.

Personal operetkowy odbywa próby z „Piękną Heleną“ Offenbacha. P. Jastrzębski, nowo zaangażowany tenor operetkowy, skutkiem silnej choroby krtani, zmuszony jest przerwać swoje występy celem odbycia radykalnej kuracji, — partycję po nim w „Posłańcu“ śpiewać będzie p. Malawski.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, po raz drugi „Wianek mirtowy“, cztery akty, napisał Jerzy Żuławski.

W sobotę, po raz trzeci „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Bandyci“, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha. W roli Falsacappi wystąpi p. Malawski.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz pierwszy (wznowienie) „Sybir“, dramat narodowy w 4 aktach oryginalnie napisanej przez Józefa Maskoffa.

W poniedziałek, po raz czwarty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

We wtorek, o godzinie pół do 4 po południu „Gałganduch“ czyli „Trójka hultajska“, czarodziejska krotchwilka ze śpiewami w 5 aktach Nestroja.

We wtorek, o godzinie pół do 8 wieczorem „Urządowa żona“, sztuka w 5 aktach przez A. H. Savage'a.

We środę, po raz piąty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

We czwartek, po raz pierwszy „Kasztelanka“, (La Châtelaine) sztuka w 4 aktach przez Alfreda Capusa; tłumaczył Jarosław Pieniążek.

W piątek, po raz szósty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W sobotę, po raz drugi „Kasztelanka“ (La Châtelaine) sztuka w 4 aktach Alfreda Capusa, tłumaczył Jarosław Pieniążek.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 3 września b. r.)

Na początku wieczornego posiedzenia, które prezydent dr. Małachowski otworzył po godzinie 7 wieczorem, uchwaliła Rada jednogłośnie na wniosek radnego prof. dr. Radziszewskiego wyasygnować z funduszy gminnych na kosztą fundamentowania pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie kwotę 10.000 koron, z zastrzeżeniem jednak, że kwotę tę komitet budowy zwróci miastu, jeśli będzie miał odpowiednią nadwyżkę w dochodach.

Z kolei po udzieleniu radnemu Friedrichowi 3-tygodniowego urlopu, uchwaliła Rada udzielić dla gmin dotkniętych klęskami powodzi i gradobicia zasiłku w kwocie 2000 K.

Z porządku dziennego radny Makowicz referował sprawę budowy szkoły na placu Misyonarskim. Po niezwykle długiej dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu radnych, uchwalono ostatecznie oddać budowę tej szkoły w przedsiębiorstwo architekcie p. Kędzierskiemu za kwotę 290.000 koron, polecając zarazem, w myśl dodatkowego wniosku radnego Riedla, sekcji finansowej Rady wygotowanie w jak najkrótszym czasie planu finansowania budowy nowych szkół, względnie gmachów na pomieszczenie szkół.

W dalszym ciągu posiedzenia postanowiła Rada utworzyć osobną komisję, która będzie miała za zadanie zamawiać materiały dla zakładów gminnych (gazowni, rzeźni, zakładu wodociągowego i elektrycznego). Do komisji tej mają delegować po 3 członków komisje: gazowa, elektryczna, rzeźniarska i wodociągowa.

Po przyjęciu do wiadomości zarządzenia Rady szkolnej krajowej w sprawie reorganizacji szkół miejskich i wynajęciu „Towarzystwu akcyjnemu browarów lwowskich“ pięć nbikacyj w budowli miejskiej w dawnych jatkach na placu Krakowskim za rocznym czynszem 2.000 koron na 3 lata, uchwalono w końcu oddać oświetlenie miasta naftą do tychczasowemu przedsiębiorcy p. Reinischowi po dotychczasowych cenach.

Na tem o godzinie 9 wieczorem zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie z powodu spóźnionej pory.

Z literatury powieściowej.

(Cecylia Walewska: „Autor“, powieść współczesna; Kazimierz Gliński: „W Babinie“, powieść z pierwszych lat rezyzopolitej Babińskiej, tomów dwa; Warszawa, 1903).

(Dokończenie).

Jeszcze będąc u progu do przyszłej kariery i sławy literackiej, poznał Kazimierz Lole, ślicznego podlotka, zakochanego w młodym autorze do szaleństwa. Czy on kochał tę dziewczętkę? Prawdopodobnie nie. Pieścił ją, wycelowywał, huśtał na kolanach; opowiadanych przez nią bajek słuchał z zachwytem; kiedyś w przyszłości miały mu one dostarczyć tematu do szeregu rozrywanych feletonów; w chwili jakiegoś przygnębienia i odczuwanej silniej pustki posłubił ją nawet, ale o miłości prawdziwej, gorącej, o jakiej marzyła Lola, mowy tu być nie mogło. Pożycie wspólne tych dwojga ludzi składało się z całego łańcucha katuszy i mąk z jednej strony; wyrozumiałości i poświęceń z drugiej, a choć zdarzały się i chwile szczęśliwe dla biednej Loli, były one coraz rzadsze, coraz krótsze. Mimo wszystko, nie obwiniała ona „znakomitego“ męża, czekała cierpliwie na uspokojenie nerwów, sobie samej czyniąc wyrzuty, iż jest dla tak bardzo mądrego człowieka za głupią, kulą u nogi autorskiej. Pani Walewska i w tym wypadku — dla efektownego kontrastu — związała prawdziwego anioła ze skończonym wariatem.

Bielski nie mógł ująć, jak tyle innych sezonowych warszawskich wielkości, siedeł pięknej żydówki, którą spotkał był już dawniej za granicą, pod obcym nazwiskiem, u boku jedynego prawdziwego kochanka. Bronił się długo i zapamiętała, w końcu uległ i runął u jej stóp z najnowszym dziełem bankierowej ofiarowaniem; w zamian za co otrzymał pełną garść drwin bolesnych, zaprawnych sporą dozą gryzącej ironii i żółci. Odepchnęła go, jak wielu poprzedników; odepchnęła bez krzty litości w głosie, a on, wróciwszy do domu, ciska w przystępnie szalu i wściekłości Lole o ziemię; głuchy na jej jęki, ślepy na łzawe spojrzenia zamyka się w swoim pokoju i walczy dalej z oblegającymi go zmorami...

„Jeszcze raz przeszłość stanęła przed nim; jeszcze raz urzała nędzę swej duszy. Był zerem, był niczem... Sława, jak puch lotna, nie mu nie dała, a żąda jej zabiła w nim serce...“

Nie nie zrobił dla innych, a wszystko chciał mieć dla siebie. — Zdeptał prawie, czyste uczucie za to, że biło tylko dla niego.

Zaszlochała w nim znowu cała wewnętrzna jego istota.

— Matko, zbaw mię! Matko, pokieruj mną, aby inne było moje życie! — jęknął i z głosem łkaniem padł na ziemię, wyciągnięty, jak struna.

Długo leżał rozkrzyżowany, grzeszny, załujący win swoich, podobny do wielkich ascetów, którzy cierpieniem swem okupują przewinienia ludzkości.

Księżyc i gwiazdy patrzyły na niego; powiew wiosennej nocy muskał mu czoło, wtem... drzwi się lekko odchyliły, „wychudła jakaś postać ostrożnie na palcach podszła do biurka, zostawiła na niem kartkę i usunęła się bez najmniejszego szelestu“. To była Lola. Kazimierz zerwał się z ziemi, porwał z biurka kartkę, zapalił świecę, przeczytał jeszcze jedno przebaczenie kochającej żony, pobiegł do jej pokoju, gdzie wśród łez, całusów i pieszczot nastąpiło zupełne pojednanie. Prawda, co za wspaniały i prawdopodobny efekt z tą kartką? Czyż nie łatwiej było ustnie załatwić spory, niż prowadzić korespondencyę przez drzwi, z jednego pokoju do drugiego i w dodatku samej w własnej osobie zanosić ją na biurko leżącego krzyżem tuż obok męża?

Bielski odrodził się...

„Matka... ta pierwsza świętość jego“

życia... błogosławi go... kładzie mu światło w piersi i usta...

„Talent to czcza, bezkrwista, chimera, która przechodzi przez świat, nie nakarmiwszy i nie nasyciwszy nikogo, gdyż rządzi nim przypadek, zła wola lub mściwość osobista, a treść jego wypływa z wyobraźni tylko, nie zaś z serca, mocno za wszystkich czującego” — pisał w nagłówku pracy, którą rozpo-

czynął. Od cienia stojącego za nim padła jasność.

Pochylił się i usłyszał wyraźnie w słowach swych czysty, przeciągły dźwięk.

Przemówiła jego dusza, zbudzona do miłości i współczucia, poruszył się dzwon, w którym zawibrowało spiżowe serce.

Temi słowy zamyka pani Walewska na str. 346 opowieść swoją. Wady wytknęliśmy wyżej: przesadę i nienaturalność w charakterystyce typów; lubowanie się w nadzwyczajnych kontrastach i efektach. Zalet książce również nie brak, a na pierwszym miejscu stawiamy niezwykle poprawny język oraz wprowadzenie do powieści bynajmniej nie banalnego, w rysunku psychologicznym weale udatnie wykończonego typu pięknej Estery.

Kazimierz Gliński przedstawił epokę niezaprzeczenie dla uczuć naszych narodowych smutną i bolesną, w sposób bardzo wesoły, z ogromnym zasobem starszszlacheckiego animuszu i humoru. I odniósł sukces pożądany: Przyborowskiego (Zygmunta Lucyana Sulimy: „Sokół królewski”) ciskamy po przeczytaniu z niesmakiem; z Glińskim śmiejemy się zapamiętali, a o śmiech teraz w codziennej szarzyźnie tak trudno...

Jakaż jest jednak przyczyna różnicy efektu, wywołanego przez dwóch autorów, malujących jedną i tę samą epokę? Przyborowski otwiera miłostki ostatniego z Jagiellonów i zabiegi wstrętne „kokosza” Mniszcha, może nawet z prawdą historyczną, opowieści jednak swojej nie rozjaśnia żadnym promykami barwniejszym; brud, brud i tylko brud z jednej, chorobliwa słabość i upadek siły woli z drugiej strony. Gliński — przeciwnie — nadzwyczaj umiejętnie omija skąpy: Mniszech jest u niego równie wstrętnym, lecz nie tak niemożliwie realistycznie malowanym typem; Zygmunt August wzbudza ogromne współczucie, a choć i tutaj potracamy bezustannie o miłostki królewskie, główną uwagę czytelnika absorbuje autor bardzo zręcznie wysoce charakterystycznymi scenami epizodycznymi, wprowadzając do nich liczną galerię przepysznych typów szlacheckich.

Tło obyczajowe powieści, niezbyt trafnie noszącej tytuł: „W Babinie”, kreśli p. Gliński możliwie wiernie; daje ono mniej zapoznanym z ową epoką przybliżone pojęcie o zaletach i wadach społeczeństwa polskiego za panowania ostatniego z Jagiellonów, a choć typy wprowadzone, nie zawsze są nowe i oryginalne, choć czynią na nas wrażenie dawniej już gdzieindziej spotykanych do- brych znajomych — bawią nas szczerze i pozyskują całą naszą sympatię. To też stanowią główną zaletę książki.

Na plan pierwszy wysuwa się tutaj skromny braciшек zakonu OO. Franciszkanów, Rupert. Bliski to powinowaty poprzednika swego w powieści polskiej, niewyczerpanego w pomysłach Zagłoby. Tak, jak tamten, wywija się i nasz klecha szczęśliwie z wszelakiego rodzaju opresji, ze zwyczajnym co najwyżej guzem na wytrzymałym łbie szlacheckim. Mimo tchórzostwa kładzie trudem obrzytmego niedźwiedzia, za co go ry- cerstwo na tarczy z pod Obertyna obnosi, skroń laurem wienczy. Nie dzierzył dotąd nigdy żadnej broni w łapie, a wytrąca szablę z ręki pierwszemu w kraju szermierzowi. Nie uczony walczy z panem Rejem o lepsze w formowaniu składnych rymów, za co go babiniskim poetą rzeczpospolita Pszonków obwołać nawet miała. Łże, jak najęty, pije za dziesięć, zaprzyjaźnia się z pierwszemi w Koronie „personami”; kogo spotka na drodze, temu rad służy sprytem i konceptem, w zamian za to dukaty zsypując do kalety; rośnie — we własnej wyobraźni co prawda — w znaczenie i estymę.

Obok brata Ruperta, bardzo zajmującą parę małżonków, zazdrośnych o siebie i posądających się wzajemnie o postronnie a no ry, tworzą podstoli Żegota z uroczą Kasienką, której „niegodnik” Mniszech o mało nie pchnął w ramiona wdychającego do „żywego konterfektu niezapomnianej Basi” Zygmunta Augusta. Sylwetki króla, Anny Szczecińskiej i Anny Jagiellonki wypadły bardzo wdzięcznie; toż samo powiedzieć można o słicznie rysowanych postaciach dwóch „wesołków”: Stańczyka i Gąski. — Sceny tego ostatniego z sędziwą Anną Szczecińską u nieco czulszych serduszek nawet łyż w oczach wywołać są w stanie. Ponadto typy: Pirleja, kniazia Sołomereckiego, Wojciecha Spinka, Mociuszynskiego, kasztelanowej Osieckiej, Piaseckich, Reja; sceny rodzajowe pełne życia i ruchu... wszystko razem wzięte trzyma uwagę czytelnika na uwieży i każe mu serdecznie być wdzięcznym p. Glińskiemu za chwil kilka prawdziwie przyjemnie spędzonych. Mre.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Cukrownictwo na Wołyniu. W gubernii wołyńskiej istnieje obecnie sześćnaście cukrowni, z produkcją przeszło trzy miliony pudów mączki, nie licząc rafinady i patoki. Wartość wyrobu w roku zeszłym wynosiła przeszło 13 mil. rubli. Na produkcję zużyto przeszło 27 mil. berkowców buraków, z górą zaś 7000 robotników znajdowało w cukrowniach zajęcie. Chociaż pod względem ilości produkcji i liczby cukrowni ustępuje Wołyń pierwszeństwa Ukrainie i Podolowi, rezultaty jednak przemysłu cukrowego są tu niemierniej pomyślne. Cukrownie znajdują się w sześciu powiatach, mianowicie: w żytomierskim, zaslawskim, zwiahelskim, dubieńskim, rówieńskim i starokonstantynowskim. Reszta powiatów cukrowni nie posiada, gdyż gleba tam nie jest odpowiednia dla kultury buraczanej.

Największa liczba cukrowni przypada na powiat żytomierski, najmniejsza na powiat starokonstantynowski. Z szesnastu cukrowni ośm należy do Towarzystw akcyjnych i tyleż do obywateli ziemskich. Ponieważ cukrownie znajdują się w znacznym oddaleniu jedna od drugiej, uniknęły dotąd konkurencji dzierzawnej, a chociaż cena na ziemię pod buraki jest wysoka, nie doszła jeszcze do tego poziomu, co w gub. kijowskiej i podolskiej.

Powstanie cukrowni i ich rozkwit wpłynęły dodatnio na stan ekonomiczny Wołynia. Nie mówiąc już o tem, że wielu pracowników, zarówno zwykłych, jak fachowych, znajduje tu obfite źródło zarobku, cukrownie wpłynęły przede wszystkim na podniesienie się wartości ziemi. Plantowanie buraków lub oddawanie ziemi w dzierżawę fabrykom cukrowym przynosi wielu ziemianom zysk znaczny. Niestety, obok stron dodatnich, mają cukrownie i ujemne. Dla mniejszej własności ziemskiej blizkie sąsiedztwo cukrowni jest prawdziwym utrapieniem, pozbawia ją bowiem taniego robotnika. Poza tem nagromadzenie w jednym punkcie znacznej ilości robotników, z różnych stron zebranych, przyczynia się bardzo do upadku moralności wśród miejscowego ludu, oraz do szerzenia się wśród niego ciężkich chorób.

Londyn, 4 września. (Telegram). Bank angielski podwyższył stopę procentową na 4 procent.

Wiedeń, 4 września. (Kursa giełdy wiedeńskiej). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 287—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 279—, Tow. żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4-proc. 280—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-proc. 260-50, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-proc. 86-50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 113-50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 18-75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. —, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 435—, Clary 40 zł. m. k. 168—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71—, Ofen 40 zł. 167—, Palfy 40 zł. m. k. 168—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53-50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 221—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77—, Pożyczka St Genis 40 zł. m. k. 240—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 474 —.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 22— do 22-10, loco Ołomuniec 20-75 do 20-85, loco Berno-Wiedeń 20-80 do 20-90, na grudeń loco Aussig 20-30 do 20-40. Cukier w kostkach: prima 75— do 75—, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 40-60 do 41—. Nafta kaukazka: transito Tryest 8-25 do 8-75, galicyjska przeźroczysta 29— do 29-50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 3 września. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7-80 do 8-10, pszenica na termin 7-35 do 7-60, żyto gotowe 6— do 6-10, żyto na termin 5-60 do 5-80, owies obrobny gotowy 5-80 do 6—, owies obrobny na termin 5-25 do 5-35, jęczmień pastawny 5-25 do 5-50, jęczmień browarniczy 5-50 do 6—, rzepak 9— do 9-25, lnianka — do —, groch pastawny — do —, groch do gotowania 7-75 do 9—, wyka 5-25 do 5-50, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-50 do 6—, hreczka 6-50 do 7—, kukurudza nowa 4-75 do 5-25, kukurudza stara 6— do 6-25, chmiel za 56 kilo 200— do 240—, koniczyzna czerwona 48— do 55—, koniczyzna biała 48— do 58—, koniczy-

na szwedzka 45— do 55—, tymotka 20— do 23—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18-25 do 18-40 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wy-ranty — do —, ekskontyngentowy 10-20 do 10-35.

OSTATNIA POCZTA

O programie odwiedzin cesarza Wilhelma w Wiedniu donoszą, że d. 18 b. m., w dniu przybycia niemieckiego monarchy, odbędzie się obiad galowy. Wieczorem tego dnia będzie cesarz niemiecki na galowym przedstawieniu w Operze nadwornej, następnego zaś wieczoru w nadwornym teatrze. W skład programu przyjęcia wchodzić będzie polowanie w pobliżu Wiednia.

Cesarz Mikołaj ma przybyć do Wiednia we środę d. 30 b. m. rano. Po rewizycie Członków Cesarskiego Domu jeszcze w ciągu godzin przedpołudniowych uda się car do krypty OO. Kapucynów. W południe odbędzie się u Najj. Pana śniadanie, po którym car odjedzie specjalnym pociągiem dworskim do Eisenerz na łowy, które zajmą 4 dni czasu. W d. 4 października nastąpi powrót przez Wiedeń, gdzie cesarz Mikołaj zabawi jedną godzinę. Wedle informacji dzienników, ministrowie hr. Lamsdorff i hr. Gołuchowski udadzą się także do Eisenerz i tam odbędą konferencyę, które stały się nieodzownemi ze względu na położenie na Bałkanie. Wedle pierwotnego projektu, pobyt cesarza Mikołaja w Wiedniu miał trwać dłużej, lecz różne okoliczności wpłynęły na zmianę programu.

Z Pragi donoszą, że na dzisiejszem zebraniu klubu młodocześnie przemawiać mają dr. Herold i dr. Pacak w sprawie politycznego stanowiska Czechów. Pełne zebranie czeskiej rady narodowej zwołane na 6 b. m., odbędzie się skutkiem ostatniej uchwały, o tydzień później.

Klub centrum Izby deputowanych Rady państwa zbierze się d. 17 września na konferencyę, która się odbędzie w gmachu parlamentu i obradować ma nad sprawą zatrzymania żołnierzy trzeciego roku pod broń i powołania zwiększonego kontyngentu rekrutów obrony krajowej.

Z Poznania donoszą: Nowy prezes komisji kolonizacyjnej, dotychczasowy landrat Blomeyer, otrzymał nominacyę na trzy lata. Z tego powodu domyślają się niektóre gazety, że po upływie trzech lat kolonizacya wejdzie na zupełnie nowe tory. Domyśły te są nieuzasadnione, ponieważ już poprzednik pana Blomeyera, były prezydent Wittenburg, był mianowany tylko na trzy lata. Zresztą rozporządzenie gabinetowe wyraźnie mówi, że komisya kolonizacyjna składa się: 1. z prezesów naczelnych tych prowincyj, w których się kolonizacya odbywa, 2. z komisarzy odnośnych ministerstw, mianowanych przez ministrów na przeciąg czasu ich urzędowania, i 3. z członków, których powołuje cesarz na trzy lata.

Z więzienia gnieźnieńskiego wypuszczono onegdaj kilku gimnazjalistów, skazanych w procesie o tajne związki. Przed bramą więzienia zgromadziła się licznie publiczność, która wypuszczonych na wolność więźniów witała owacyjnie.

Z Sofii donoszą, że podczas uroczystego przyjęcia w komisaryacie tureckim z powodu rocznicy wstąpienia na tron sułtana, byli obecni ministrowie bułgarscy. Z całego ciała dyplomatycznego przybył tylko poseł angielski Elliot. Książę Ferdynand przysłał swoje-go adjutanta.

W Belgradzie odbędzie się w niedzielę ponowny mityng w sprawie macedońskiej, na którym mają być uchwalone rezolucye przeciw Turcyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Manewry w południowych Węgrzech.

Temes-Ujfal, 4 września. Wczoraj rozpoczęły się manewry między VII. a XII. korpusem. W zastępstwie Najj. Pana bierze w nich udział Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Są obecni prawie wszyscy attachés wojskowi. W pierwszym dniu odbyła się walka kawaleryi.

Podczas tej walki pułkownik Lothar Allran z 3 pułku huzarów honwedów spadł z konia i złamał lewą łopatkę.

Wiedeń, 4 września. P. Minister handlu zamianował Kazimierza Skrachowskiego inspektorem przemysłowym II. klasy.

Wiedeń, 4 września. Wczoraj po południu w Ekersdorf na Śląsku pruskim umarł austro-węgierski ambasador w Londynie hr. Franciszek Deym, w skutek choroby sercowej.

Budapeszt, 4 września. Najj. Pan przybył tu z Wiednia wczoraj o godzinie 8 wieczorem. Dziś Monarcha przyjmie prezydenta ministrów hr. Khuena. Doniesienia o tem przyjęciu i o sposobie rozwiązania przesilenia są kombinacyami, gdyż dotychczas nie powzięto w tej mierze żadnego postanowienia.

Budapeszt, 4 września. Gdy Najj. Pan jechał wczoraj z dworca kolejowego do zamku budzińskiego, dwoje ludzi wrzuciło prośby do powozu cesarskiego. Sprowadzono ich na policyę. Jest to były właściciel biura strączeń, który prosił by mu darowano skutki odsiedzianej kary więziennej, oraz jego żona, która prosiła, by jej krewnemu przywrócono koncesyę na utrzymywanie wozu transportowego.

Budapeszt, 4 września. Najj. Pan przyjął dziś o g. 9 rano hr. Khuena na audyencyi. O godz. 1 z południa przyjmie Monarcha na prywatnych audyencyach: hr. Juliusza Andrassego, o g. 2 b. ministra tajnego radę Hieronymiego, a o g. 3 hr. Stefana Tiszę.

Petersburg, 4 września. N. Wremia domaga się jako ważnego środka pacyfikacyjnego dla Macedonii, pomnożenia tamże rosyjskich konsulatów o 15. To samo naturalnie musiałyby przeprowadzić Austro-Węgry. Dziennik ten zaznacza dalej, że wypadek taki miał już raz miejsce, mianowicie Niemcy miały w r. 1890 5 konsulatów w Macedonii, a następnie w jednym roku dokonały utworzenia 15 nowych konsulatów.

Ateny, 4 września. Badania bakteriologiczne wykazały, że wypadek podejrzanego zasłabnięcia na okręcie, przybyłym z Egiptu, nie ma nic wspólnego z dżumą.

Ateny, 4 września. Parowiec, płynący prawdopodobnie z Egiptu rozbił się koło wyspy Santolini. 8 marynarzy uratowano. Szczegółów brak.

Paryż, 4 września. *Matin* donosi, iż minister Delcassé ma na najbliższej radzie gabinetowej poruszyć kwestyę, czyby nie było odpowiedniem powiększyć obecnej floty francuskiej.

Paryż, 4 września. Prezydent Loubet powrócił tu wczoraj.

Paryż, 4 września. *Lanterne* donosi, że w Clermont Ferrand usunięto z armii 2 oficerów, mianowicie prezesa i wiceprezesa kasyna wojskowego, za przekonania klerykalne.

Nizza, 4 września. 500 robotników, zajętych ładowaniem towarów w tutejszym porcie, rozpoczęło strejk. Żądają podwyższenia płacy. Dziesięć parowców nie może w skutek strejku wysadzić na ład swego ładunku.

Clermont Ferrand, 4 września. Podczas ostatnich ćwiczeń 92 p. p. dano kilka ostrych strzałów w kierunku oficerów. Nikt nie odniósł rany. Śledztwo w toku.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 września 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austriackiego Zakładu kredyt. 644—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 712-50, Akcye Anglebanku 272—, Akcye Unionbanku 514-50, Akcye Landerbanku 405—, Akcye Bankvereinu 470-75, Akc. Bodencredit 906—, Akcye galic. Banku hipotecznego —, Akcye kolei państwowych 651—, Akcye kolei Południowej 79-75, Akcye Tramway A) —, Akcye Tramway B) —, Akcye kolei Elbethal 414—, Akcye kolei Północnej 5400—, Akcye kolei czerniowieckiej 573—, Akcye Alpiny 363—, Akcye Rima Muranyi 451—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1660—, Akcye Fabryki broni 352—, Akcye Tureckie tytoniowe 346—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1045—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98-10, Renta majowa 99-75, Austriacka Renta koronowa 100-35, Węgierska Renta koron. 97-80, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98-80, 4 prc. Listy Banku krajowego 98-80, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102—, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 102—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98-25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101-35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111-40, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100-10.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Jako dobrą lokację kapitałów polecamy 4% listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, 4 1/2% listy zastawne, Obligacje komun. i Obligacje kolejowe Banku krajowego, 4 1/2 i 4% listy zastawne Banku hipotecznego kupujemy i sprzedajemy papiery te po kursie najkorzystniejszym

Sokal i Lilien. Dom bankowy i kantor wymiany

Jako dobrą i pewną lokację polecamy 4% Listy hipoteczne koronowe, 4 1/2% Listy hipoteczne, 5% Listy hipoteczne premiiowane, 4% Listy Tow. kred. ziemskiego, 4 1/2% Listy Banku krajowego, 4% Listy Banku krajowego, 5% Obligacje komunalne Banku kraj., 4% Pożyczkę krajową, 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

KANTOR WYMIANY e. k. uprz. gsi. akcyjnego BANKU HIPOTECZNEGO

Przyjeżdża do Lwowa. Dnia 4 września 1903. HOTEL GEORGE PP. A. Sokółowski z Podola ros., S. Bohdanowicz z Petrykowa, W. Skibniewski z Podola ros., J. Seuratoff z Radziwiłłowa. HOTEL EUROPEJSKI. PP. B. Osuchowski z Tyrki, M. Jabłonowski z Werenicz, J. Lityński z Kolbuszowy. HOTEL STADTMÜLLERA. PP. A. hr. Łoś z Krosna, A. hr. Łoś z Mścisł.

Wystawy i Muzea. Muzeum im. Lubomirskich. W dniu powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1 szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Table with columns: Pociąg (posp. osob., o godzinie), Przyjeżdża do Lwowa (Na dworzec główny), and Odjeżdża ze Lwowa (Z dworca głównego). Lists train routes and departure times.

* Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. Uwaga: Pora nočna oznaczoną jest rankami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 4. września 1903. I. Akcje za sztukę. Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) w. a. w srebrze (400 kor.) Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.) Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) (starbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a.00 kor.) Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) II. Listy zastawne za 100 kor. Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% los w 50 l. 100 80 " " 4% " los w 50 l. 97 80 " " 4% " los w 50 l. 101 70 " kraj. 4 1/2% " los w 51 l. 98 75 " " 4% " los w 57 l. 98 75 Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja) 98 70 Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat 98 70 4% los w 56 lat 98 70 III. Obligki za 100 kor. Gal. funduszu propin. 4% w. a. Bukow. funduszu propin. 5% w. a. Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) 101 70 " " 4 1/2% (3 em.) 101 75 " " 4% (4 em.) 98 80 Kol. lokalne dto 4% po 200 kor. 98 80 Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873 99 30 " 4% po 200 kor. z roku 1893 99 30 Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor. 96 50 " " 4 1/2% " 200 " 101 50 IV. Losy. M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) 77 — V. Monety. Dukaty cesarskie 11 24 20 frankówka 19 — 100 rubli rosyjskich srebrnych 250 — 100 rubli rosyjskich papierowych 252 50 100 marek niemieckich 117 10

Jednolity dług państwa w srebrze. luty-sierpień 100.50 190.70 kwiecień-październik 100.45 100.65 Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr. 170.— 179.— " " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. 153.40 154.40 " " 1860 po 100 zł. 4 pr. 183. 184.50 " " 1864 po 100 zł. 247.— 251.— " " 1864 po 50 zł. 247.— 251.— Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr. 393.50 303.50 B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. 129.40 120.60 Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. 100.50 100.70 C. Obligacje kolejowe. Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 100.10 101.10 Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. 118.40 119.40 Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcje) 510.— 513.— Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2% pr. 129.25 130.— Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 5 pr. 100.— 100.70 Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. 100.— 100.60 D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej). Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. — — " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr. 93.20 93.40 " obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% 155.25 157.25 " pożycz. prena. za 100 zł. (200 kor.) 200.— 205.— " " za 50 zł. (100 kor.) 200.— 203.— E. Obligacje indemnizacyjne. Kroczy i Sławonii 98.— Węgier za 100 zł. 4 pr. 98.25 99.25 F. Inne publiczne pożyczki. Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr. 280.— 284. Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 107.50 108.50 Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 99.— 100.—

Bakowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. 103.10 104.10 Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr. — — " " " 1893 za 200 k. 4 pr. 99.25 100.25 " obl. prop. " 1893 za 100 zł. 4 pr. 99.50 100.50 Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr. 96.50 97.50 Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. — — Poż. serb. prena. za 100 frank. 2 pr. 87.50 89.50 Tureckie obl. prena. kol. za 400 frank. — — G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. nom.). Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2% pr. 190.— 191.— Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. 2-7 — 2-2 " obl. prena. z r. 1839 3 pr. 27.50 28.50 " " " 1869 3 pr. 104.— 105.— Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. 98.25 99.25 Gal. akc. h. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. 111.25 112.25 " " " 50 l. 4 1/2% pr. 101.— 101.70 " " " 80 l. za 200 kor. 93.— 93.6 " " " 4 pr. los 56 lat 98.40 99.40 " " " 4 pr. los 41 lat 98.50 99.50 " " " 4 pr. stare 98.50 — " " " 4 pr. za 200 kor. — — Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2% pr. 5 1/2% lat zwrotne 101.90 102.10 Banku krajowego oblig. komun. 2 emisyja 5 pr. 102.— — Banku krajowego oblig. komun. 3 emisyja 42 lat za 200 kor. 4 1/2% pr. 101.50 103.50 Banku kr. losy 5 1/2% l. za 200 k. 4 pr. 98.75 99.75 Austro-węg. banku 4 1/2% lat los. 4 pr. 100.45 101.45 " " " 50 lat los 4 pr. 190.45 191.45 H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr. 119.— 119.30 Tow. żegl. par. po Dun. Euz. r. 1838 4 pr. 113.50 113.— Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1836 4 pr. 101.70 102.70 " " " " 1837 4 pr. 101.70 102.70 " " " " 1888 4 pr. 101.90 102.90 " " " " 1891 4 pr. 101.70 102.70 Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr. 93.— 93.90 Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. 99.40 100.40 Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. — — Węg. gal. kol. em. 1879 za 190 zł. 5 pr. 197.65 198.65 " " " 1878 za 200 zł. 5 pr. 107.50 108.50 " " " 1887 za 200 zł. 4 pr. 99.65 100.65 J. Losy (za sztukę). Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł. 18.75 19.75 Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. 436.— 441.— Clary 40 zł. mk. 163.— 178.— Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł. 83.— 87.— Losy miasta Krakowa 20 zł. 79.— 83.— Pożyczka miasta Lubawy 20 zł. 71.— 75.— Palffy 40 zł. mk. 168.— 178.—

Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53.50 54.50 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25 27.25 Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 65.— 72.— Salna 40 zł. mk. 221.— 231.— Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. 77.— 81.— St. Genois 40 zł. mk. 240.— 270.— Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. — — " Tryasty 100 zł. mk. 4 pr. — — " Tryasty 50 zł. 4 pr. 200.— 250.— K. Akcje banków (za sztukę). Banku Anglo-Austr. 240 kor. 273 — 273 — Peszt. banku handl. 500 zł. 270 — 2709.— Zakł. kred. dla handlu i przem. — — — — Węg. banku kredyt. 300 zł. 730 — 732 — Dolno austr. tow. esk. 500 zł. 518.— 519.— Galic. banku hipot. 300 zł. 530.— 532.— " dla hand. i przem. 200 zł. 240.— 260.— Banku dla krajów koronnych 300 zł. 465.50 467.50 " Austro-węg. 1400 k. 1532 — 1591 — " Związek (Unionbank) 200 zł. 515.50 516.50 Czeskiego banku związkowego 100 zł. 243.50 244.50 Zivnostenska banka 100 zł. 250.50 251.50 L. Akcje Przemysłowców transportowych. Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. 430 — — akcje zakł. 200 zł. 394 — 409 — Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5419 — 5430 — Kotom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. — — — — Kol. Lwów-Bełca (akc. pierw.) 200 zł. 574 — 576 — " wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. 392 — 400 — " państwowych 200 zł. — — — — " południowej 200 zł. — — — — " węg. galic. I. 200 zł. 400 — 400 50 " Austr. Tow. Żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 862 — 579 — M. Akcje Przemysłowców. Tow. kopalń węgla w Brax 100 zł. 64 — 666 — Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. 104 — 1055 — Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. 365 50 36 50 Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. 166 — 1664 — Schodniey 500 kor. 708 — 712 — Turek. zarz. tytoniow. 500 franków — — — — Trifalii tow. kop. węgla 70 zł. 319 — 380 — N. W K S L E. Berlin za 100 marek 5 pr. 117.30 117.50 Londyn za 100 funt. szt. 4 pr. 239.05 239.25 Paryż za 100 franków 95.02 95.12 1/2 Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr. — — — — Niemieckie banki 117.35 117.65 Włoskie banki 95.10 95.30 Francuskie banki 95.02 95.13 1/2 Szwajcarskie banki 95.02 95.12 1/2 O. W A L U T Y. Dukaty cesarskie 11.37 11.42 Austr. węg. 8 guld. złota moneta — — — — 20-frankówka 19.04 19.06 20-markówka 23.48 23.54 Rosyjski półimperyal — — — — Niemieckie banknoty za 100 marek 117.30 117.45 Włoskie banknoty za 100 lir 95.10 95.30 Ruble 2 53 1/4 2 53 1/4

Licytacje.

do L. 3590 ex 1903. [7056 3-3]

Ogłoszenie licytacji.

W c. k. Fabryce tytoniu w Zabłotowie, odbędzie się na dniu 17. września 1903 licytacja na drzewo opalowe bukowe, dębowe i jodłowe, dalej dyle dębowe i smerekowe na rok 1904 ewentualnie 1905.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można z ogłoszenia, znajdującego się w c. k. Fabryce tytoniu w Zabłotowie, w c. k. Ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, w Magistracie miasta: Stanisławowa, Kołomyi, Sniatyna i Czerniowcach, jakoteż w Urzędach gminnych w Zabłotowie, Demyczu, Kosowie i Kutach.

C. k. Fabryka tytoniu.
Zabłotów, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1163/3 (4) [6986 3-3]

Na żądanie Kasy Zaliczkowej Nadzieja w Haliczu, zastąpionej przez adw. dra A. Hahna w Haliczu, odbędzie się dnia 8. października 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności wyk. hip. l. 163 ks. gr. gm. kat. Kończaki.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 106 kor. 60 hal. Najniższa cena wynosi 671 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 3. sierpnia 1903.

L. cz. E. XXI. 1706/2 (24) i 1243/3 (6) [7044 3-3]

Na żądanie p. Laury Fried zastąpionej przez adw. dra Fläschnera we Lwowie, odbędzie się dnia 30. września 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. licytacja:

I. realności pod l. kons. 611 1/4 we Lwowie wyk. hip. l. 519 dz. I. ks. gr. m. Lwowa objętej przy ul. Zielonej l. 48 położonej, składającej się z parceli budowlanej l. kat. 893 I i stajni murowanej na tejże się znajdującej i parceli grunt. l. kat. 470 ogrodoj wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu granicznego murowanego i drewnianego, wychodków i gnojówki.

II. realności pod l. kons. 1344 14 we Lwowie przy ul. Zielonej położonej l. orj. nie oznaczonej wyk. hip. l. 1461 dz. I. ks. gr. m. Lwowa objętej składającej się z parceli budowlanej l. kat. 893/2, na której znajduje się dom mieszkalny parterowy o 3 ubikacjach, szopa i stajnia murowana wraz z przynależnościami, składającymi się z kluczy do bramy i mieszkań, dwu drabiz, 4 żłobów w stajni, budy dla psa i parkanu z bramą.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad I. na 4621 kor. 60 hal., przynależności na 181 kor. 40 hal., ad II. na 8668 kor. 35 hal., przynależności zaś na 70 hal.

Najniższa cena wynosi ad I. 2401 kor. 50 hal., ad II. 4519 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 40.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-

wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 24. lipca 1903.

[7095 2-3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 7. września 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Środa 9. września 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, fortepiany, dywany i rogi jejenie.

Czwartek 10. września 1903 od godz. 10 do 12: bielizna męska, towary galanteryjne i urządzenie restauracyjne.

Piątek 11. września 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe i fortepiany, kasa i książki.

Sobota 12. września 1903 od godz. 4 do 8: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 30. sierpnia 1903.

L. cz. E. 273/3 (5) [7084 2-3]

Dnia 18. września 1903 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 8, sądu tutejszego licytacja realności objętej wyk. hip. l. 297 ks. grunt. dla gm. kat. Koszlaki. Nieruchomość tę, oceniono na 9500 kor., przynależności zaś na 394 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6929 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowosioło, dnia 15. sierpnia 1903.

L. cz. E. 766/3 (8) [7075 2-3]

Na żądanie p. Maryi Obiorek w Haliczu, odbędzie się dnia 17. września 1903 o godz. 11 1/2 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja połowy realności wyk. hip. l. 273 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 260 kor.

Najniższa cena wynosi 173 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Halicz, dnia 2. sierpnia 1903.

L. 107.099 [7059 2-3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w sanockim okręgu budownictwem w latach 1904. 1905 i 1906 odbędzie się 25. września 1903 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawie się mającego wynoszą: dla drogi Zagórz-Radoszyce 830 m³ w cenie 3932 kor. 59 hal., dla drogi Baligrodzkiej 3645 m³ w cenie 16.418 kor. 80 hal., dla drogi Rymanów-Jaslińska 702 m³ w cenie 3643 kor. 38 hal., Razem 5177 m³ w cenie 23.994 kor. 63 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namieśtnictwa.
Lwów, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. E. 262/3 (4) [7083 1-3]

Dnia 25. września 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 8, sądu tutejszego licytacja realności objętej wyk. hip. l. 527 ks. gr. dla gminy kat. Klebanówka.

Nieruchomość tę, oceniono na 3000 kor., przynależności zaś na 159 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2106 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Nowosioło, dnia 14. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1035/3 (4) [7090]

Na żądanie Franciszka Geneji, odbędzie się dnia 24. września 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja 1) realności lwh. 141 ks. gr. gm. kat. Zabno 2) realności lwh. 361 ks. gr. gm. kat. Radomyśl.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad 1) na 560 kor. ad 2) na 213 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 434 kor., ad 2) 142 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, dnia 12. sierpnia 1903.

L. cz. E. 695/1 (3) [7077]

Na żądanie nieletnich Hryńka, Mikolaja i Naści Kaczorów zastąpionych przez matkę i opiekunkę H. nuškę Kaczor, odbędzie się dnia 2. października 1903 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacja realności objętej wykazem hip. l. 102 kg. gk. Niźborg nowy, składającej się z parceli grunt. l. kat. 1147/1, 1200/2, 1455, 1594/1, 1595/1, 1651/4 i 1668/3.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2900 kor.

Najniższa cena wynosi 1933 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 20. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1311/3 (4) [7039]

Dnia 13. października 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności pod l. k. 3-9 w Kleparowie położonej w h. 485 ks. gr. gm. Kleparów obj., wraz z przynależnościami, opisane w protokole oszacowania z 12. czerwca 1903 l. cz. E. 1311/3 (2).

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 28.000 kor., przynależności zaś na 302 kor.

Najniższa cena wynosi 14.151 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S II., Oddział IV.
Lwów, dnia 11. sierpnia 1903.

L. cz. E. XVI. 752/3 (21) [7094]

Na żądanie Szymona Spenadla, zastąpionego przez adw. dr. Frieda we Lwowie, odbędzie się dnia 24. września 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. licytacja realności lk. 734 3/4 we Lwowie lwh. 642/III. ks. gr. m. Lwowa objętej, położonej przy ul. Podzamcze l. orj. 4, składającej się z jednopiętrowego domu z takimże skrzydłem, z parterowej murowanej oficyny i podwórza, wraz z przynależnościami bliżej w protokole opisanego i ocenienia z 25. maja 1903 E. XVII. 752/3 (17) poszczególnionami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 31.589 kor. 96 hal., przynależności zaś na 762 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 16.176 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 24. lipca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 3/3 (2) [7098 2-3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Starwaryszczenia kredytowego dla rękodziel i przemysłu w likwidacji w Kołomyi zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego p. Bernackiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Leona Allerhanda w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 14. września 1903 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 62, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15. października 1903, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 26 października 1903 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urzędów przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badania dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarządem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w tamże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bo-

wiem razie na wniosek komisarzy konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 28. sierpnia 1903.

Konkurs.

L. 744/03. [7000 3-3]
KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notariusza w Samborze, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tut. c. k. Izby notaryalnej opróżnić się mającej, rozpisyje się konkurs z terminem do 20. września 1903, w którym kompetenci podania swe należyście alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.
Przemysł, 27. sierpnia 1903.

L. 58 222 [7057 3-3]
KONKURS.

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie są opróżnione dwie posady sług urzędowych z systemizowanymi poborami i ubiorem urzędowym.

Celem obsadzenia tych posad, rozpisyje się niniejszem konkurs z uwagą, że pierwszeństwo do tych posad mają aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikację i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60.

Kompetujący co jedną z tych posad mają wnieść swe podania najpóźniej do dnia 15. października 1903 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi, zostający w czynnej służbie wojskowej w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, inni zaś w drodze właściwej Władzy cywilnej.

Podanie należy zaopatrzyć w dowody:

- 1) znajomości czytania i pisanja w językach krajowych;
 - 2) fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków służby urzędowego (świadcstwo lekarskie);
 - 3) nieposzlakowanego moralnego zachowania się;
 - 4) obywatelstwa austriackiego.
- Aspiranci wojskowi mają nadto dołączyć wspomniany certyfikat wojskowy.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22. sierpnia 1903.

ad Praes. 9652/3 11 W. [7060 2-3]
KONKURS

Jest do obsadzenia przy sądzie powiatowym w Zabnie posada woznego z systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogąca dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woznego wnieść należy do 8. października 1903 do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, 31. sierpnia 1903.

L. 3265 [7109 1-3]
OGŁOSZENIE konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazjum I. w Przemysłu, ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 30. września 1903.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 25% dodatek aktywalny w kwocie 200 kor. rocznie, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego jak rąbanie i noszenie materiału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie świadectwami szkolnymi i własnoręcznymi próbami pisma;
2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;
3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;
4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;
5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcji gimnazjum I. w Przemysłu, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu

tej posady pierwszeństwo wysłużeni e i k. względnie e. k. podoficerowie, posiadający wymaganą wyżej kwalifikację i zaopatrzeni w przepisany certyfikat e. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikację.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 26. sierpnia 1903.

L. 5399 [7110]
KONKURS.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie są do obsadzenia 2 lub 3 posady dozorców więźniów IV. klasy płacy połączone z roczną płacą po 800 kor., dodatkiem aktywalnym 240 kor., przepisaniem ubraniem służbowym i dzienną porcją chleba wagi 840 gramów.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie pisane, należyście ostemplowane i w myśl §. 2 przepisu służbowego dla straży więziennej udokumentowane podania w drodze swej przełożonej władzy do Dyrekcji c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie najpóźniej do dnia 6. października 1903.

Mianowani obowiązani są do złożenia egzaminu z przepisów służbowych najpóźniej w przeciągu 1 (jednego) roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby.

Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoficerowie, mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego dla mężczyzn.
Lwów, dnia 1. września 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 245/3 (2) [7112]
OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 17 czasopisma „Kolejarz“ z dnia 1. września 1903 pod napisem: „Zgubne hasła“ w ustępach od słów: „Widzą tylko tych“ do „cały żal“ i od słów: „I nikt nie zaprzeczy“ do „u przełożonych“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 1. września 1903.

L. cz. Pr. 244/3 (2) [7113]
OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 651 czasopisma: „Wiek Nowy“ z dnia 29. sierpnia 1903 pod napisem: „Z dziejów niewdzięczności“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 1. września 1903.

Ч. Спр. Пр. 232/3 (2) [7111]
ОГЛОШЕНЕ.

В Імені Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд крайвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артікулу уміщеного в числі 170 часописи: „Діло“ з дня 12. серпня 1903 під написом: „Самоволя польських старостів“ від початку аж до слів: „пшущт нам зі Стрийщини“ містити в собі знамена провини з §. 300 з. к. і прото усраведливлена есть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіскала сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене есть дальше ширене того артікулу а забраний наклад має бути знищений.
Львів, дня 22. серпня 1903.

L. cz. Pr. III. 88/3 (2) [7115]
OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 18 czasopisma „Librum veto“ z dnia 31. sierpnia 1903 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem: I. Kardynał Puzyna z punktu widzenia Gematryi“ od słów „Wyczytawszy w gazetach“ do słów „apokaliptycznej“ strona 11)

i II. „Zużytkowanie nieużytków“ od słów „A ja panu“ do końca (strona 16), zawierają znamiona występku ad I. z §§. 491 303 u. k. ad II. z §§. 491, 492 i 305 u. k., że zakazuje się rozszerzania tychże artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III
Kraków, dnia 2. września 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 222/3 (4) [6785 3-3]

Wasył Biłaniuk Iwana z Kluczowa wielkiego uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Nykołę Tafijczuka Andrija z Kluczowa wielkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczenizyn, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. P. 311/3 (2) [6771 3-3]

Jan Tyrka z Zawady marnotrawnym uznany, a kuratorem jego Jan Łabno w Zawadzie ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 6. sierpnia 1903.

L. cz. P. 161/3 (3) [6781 3-3]

Za umysłowo chorą uznano Helenę Lorenec w Targowiskach. Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Lorenca w Targowiskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 27. maja 1903.

L. cz. P. 202/3 (4) [6784 3-3]

Fedor Wasylyszyn Danyły z Rungur uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Iwana Stefanyszyna Michała z Rungur.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczenizyn, dnia 19. czerwca 1903.

L. cz. P. 254 99 (7) [6788 3-3]

Umysłowo chorym uznano Antoniego Broniewskiego w Wieliczce. Kuratorem ustanowiono Piotra Porzyckiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. IV. 326/86 (5) [6802 1-3]

Naćka Borys z Mrozowic z powodu choroby umysłowej oddana została pod kuratele.

Kuratorem dla jej osoby i majątku ustanowiono Pyłypa Sagałę rolnika z Mrozowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. L. V. 7/3 (3) [6813]

Jać Kuziów marnotrawny, kuratorem Antoni Kuzów z Werbiza.

C. k. Sąd w Szczercu.

L. cz. P. 281/99 (4) [6816]

Dla umysłowo chorego Iwana Jacynyka z Nowosiółki kost. w miejsce Jussy Szkilniuka ustanowiony kuratorem Michał Zawisłak z Nowosiółki kost.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 11. lipca 1903.

L. cz. P. 232/3 (7) [6829]

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Haśką Gołębiowską z Koniuch kuratele z powodu marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Wasyla Podusowskiego z Koniuch.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. P. 233/3 (2) [6830]

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Hryńkiem Chiczyszem recte Kuryłą kuratele z powodu marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Pawła Zapolocznego Posuchowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.
Brzeżany, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. IV. 612/37 (27) [6831]

Kuratele nad Maryą Łopuszańską z Brzeżan z powodu marnotrawstwa została uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 5. sierpnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 273/3 [6836]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemysłu ogłasza, iż 12. sierpnia 1903 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie „Towarzystwa zaliczkowego kupieckiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Przemysłu“, odbyte 13. marca 1903 w miejsce dotychczasowych dyrektorów: Mojżesza Hirta i Benjamina Bernsteina wybrało dyrektorami: Israela Löwenthala i Rubina Nachta, a w miejsce ustępujących zastępców: Pinkasa Klugmana i Israela Löwenthala wybrało zastępcą Mojżesza Kupfera.

Przemysł, dnia 18. sierpnia 1903.

L. cz. Firm. 866 poj. I. 112 [6675]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Naftali Töpfer“ a obecnie także po polsku „Naftula Töpfer“.

Obecny posiadacz: Szymon Michał Töpfer, który nabył przedsiębiorstwo wraz z prawem używania firmy od dotychczasowego właściciela Naftalego Töpfera umową ustną.

Podpis firmy (F. Z.): Podpis posiadacza pod brzmieniem firmy.

Data wpisu: 30. czerwca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 1029 poj. III. 161 [6682]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Winniki.

Brzmienie firmy: CH. E. Schrenzel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych i wyszynk trunków.

Właściciel (I.): Chana Ester Schrenzel.

Dzień wpisu: 27. lipca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 27. lipca 1903.

L. cz. Firm. 199/3 stow. I. 584 [6635]

Kundmachung.

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht Abth. II. in Stanislau veröffentlicht, dass gleichzeitig verordnet wird im Genossenschaftsregister bei der Firma Handels und Gewerbe Bank in Buczacz die in der Generalversammlung vom 14. Juni 1903 beschlossene Änderung des §. 34 der Statuten mit dem Beifügen eingetragenen, dass diese Änderung in Baillsgebuche eingesehen werden kann.

K. k. Kreisgericht, Abth. II.

Stanislau, am 6. Juli 1903.

L. cz. Firm. 202/3 stow. II. 280 [6636]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. w Stanisławowie ogłasza, że jednocześnie poleca się prowadzącemu rejestr stowarzyszeń, aby w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe Zgoda w Stanisławowie“ wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków, w Stanisławowie dnia 24. maja 1903 odbytem, członkiem Dyrekcji Nu-chim Halpern w miejsce występującego ze składu dyrekcji Maksa Immerdauera wybrany został.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 11. lipca 1903.

L. cz. Firm. 795 sp. III. 96 [6670]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych włączono co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Sanel Acht i syn“ „Sanel Acht & Sohn“.

Wystąpił: Sanel Acht.

Otdąd właścicielem sam. Juda Leib Acht. Podpis firmy (F. Z.): Podpis Judy Leiby Achta pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu: 9. czerwca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 9. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 896. poj. III. 158 [6671]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Joachim Guttmann. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż drzewa budulcowego.

Właściciel (I): Joachim Guttmann.

Data wpisu: 6. lipca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział IV.

Lwów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. Firm. 910 sp. III. 256 [6672]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.
Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne rafinerii spirytusu”.
„Erste galiz. Spiritus-Raffinerie-Actiengesellschaft”.
Dyrektorem zaimanowała rada zawiadowcza w dniu 8. lipca 1903 Józefa Ungera z prawem podpisywania firmy łącznie z drugim dyrektorem lub urzędnikiem upoważnionym do podpisywania firmy per procura.
Zrezygnował z posady dyrektora dr. Bernard Nathansohn.
Prawo podpisywania firmy per procura udzieliła rada zawiadowcza: 1) sekretarzowi dr. Bernardowi Nathansohnowi łącznie z jezym dyrektorem, 2) członkowi rady zawiadowczej Jakóbowi B. Dischemu i Filipowi Nathansohnowi łącznie ze sobą.
Data wpisu: 11. lipca 1903.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 11. lipca 1903.

L. cz. Firm. 894 pojed. XVII. 18/93 [6708]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Jakób Horowitz”.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład sukna w Krakowie.
Zakład filialny (Zw. N.) w Krakowie. Zakładu głównego tego samego nazwiska istniejącego w Nowym Sączu.
Z powodu zaniechania interesu.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. Firm. 574 Spk. I. 85/9 [6741]
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm spółkowych wykreślono:
Siedziba firmy: Podwoleżyska.
Brzmienie firmy: Arak et Rosner.
Przedmiot przedsiębiorstwa: spekulacja i wymiana pieniędzy.
Skutkiem zwinienia przemysłu
Dzień wpisu: Tarnopol, dnia 10. lipca 1903.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 7. lipca 1903.

L. cz. Firm. 615 poj. I. 79/7 [6742]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Czortków.
Brzmienie firmy: Hersch Leib 2 im. Fuchs, wyrab lasu w Horodnicy.
Właściciel (I.): Hersch Leib Fuchs, kupiec w Czortkowie.
Kreślenie firmy (F. Z.): imię i nazwisko posiadacza firmy.
Dzień wpisu: Tarnopol, dnia 7. sierpnia 1903.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 5. sierpnia 1903.

L. cz. Firm. 808 poj. III. 158 [6676]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „S. P. Kalisch recte Schlumer”.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel śledzi i moskali.
Właściciel (I.): Sara Perla Schapira zamężna Kalisch recte Schlumer.
Prokurę udzielono: Mojżeszowi Dawidowi Kalisch recte Schlumer.
Dzień wpisu: 6. lipca 1903.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. Firm. 933 poj. III. 160 [6677]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Edmund Brodowski.
Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacja i handel aparatów i przyborów fotograficznych oraz materiałów w zakresie fotografii wchodzących.
Właściciel (I.): Edmund Brodowski.
Dzień wpisu: 23. lipca 1903.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 23. lipca 1903.

L. cz. Firm. 108/3 Stow. I. 251 [6769]
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Złoczów.
Brzmienie firmy: Związek wspólny szweców powiatu złoczowskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: Złoczów 29. czerwca 1903.
Przedmiot przedsiębiorstwa: założenie i prowadzenie handlu skórą i potrzebami dla szweców dodatkami i przyborami — dostawa obuwia dla c. i k. armii, założenie i prowadzenie zbiorowe składu obuwia i wspólnej pracowni w dostawach dla c. i k. armii.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrektora: Nestor Krukowiecki, pierwszy dyrektor, Michał Zakrzewski drugi dyrektor i Józef Deputat zastępca dyrektora wszyscy w Złoczowie zamieszkali.
Podpis firmy w ten sposób, że do firmy stowarzyszenia swe podpisy dołączają obaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i zastępca dyrektora

Ogłoszenia wychodząc będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przez dwu członków Dyrekcji i ogłaszane w kuryerze lwowskim lub w innym dzienniku lwowskim, oznaczonym przez walne zgromadzenie.
Udział członków: 200 kor.
Odpowiedzialność wszystkich członków solidarnie dwukrotną kwotą udziałów przez się subskrybowanych.
Data wpisu: 14. lipca 1903.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. Firm. 944 poj. III. 161 [6678]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Marek Feuerstein po niemiecku Markus Feuerstein.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż maszyn rolniczych, maszyn do szycia i narzędzi pomocniczych dla rękodzielników.
Właściciel (I.): Markus Feuerstein.
Data wpisu: 24. lipca 1903.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24. lipca 1903.

L. cz. Firm. 949 poj. I. 229 [6679]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Galicyjska Kasa oszczędności.
Specjalne wpisy: Dekretem z 18. lipca 1903 mianowany zastępcą dyrektora powyższej firmy na czas do 15. sierpnia 1903 dr. Zygmunt Skowroński, który uprawniony jest do podpisywania firmy.
Dzień wpisu: 26. lipca 1903.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 26. lipca 1903.

L. cz. Firm. 833 sp. III. 175 [6680]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.
Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Kolej lokalna Piła-Jaworzno” „Localbahn Piła-Jaworzno”.
Wstąpił: jako członek rady zawiadowczej Eugeniusz Pierożyński zamianowany restryktem Wydziału krajowego z 29. kwietnia 1903.
Zmarł: członek rady zawiadowczej August Łoś.
Data wpisu: 16. czerwca 1903.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 16. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 404 spół. II. 498 [6711]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.
Wpisano w rejestrze dla Firm spółkowych.
Siedziba firmy: Dębniaki pod Krakowem.
Brzmienie firmy: „J. Karmański i Sp”.
Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd fabryka farb w Dębniakach wstąpiła Marya z Baranowskich Górska w Krakowie zamieszkała jako jawna spółniczka.
Wstąpił: jawny spółnik Józef Karmański.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 3. sierpnia 1903.

L. cz. Firm. 1030 sp. III. 272 [6681]
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Pustomyty.
Brzmienie firmy: Berisch Weiler et Moritz Weiler.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel końmi w szczególności dostawa koni dla c. k. armii.
Forma spółki: jawna spółka handlowa od 27. lipca 1903.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Berisch Weiler i Moritz vel Majer Weiler.
Upoważnieni do zastępstwa: każdy ze spółników z osobna.
Podpis firmy: wypisanie jej brzmienia przez jednego ze spółników.
Dzień wpisu: 27. lipca 1903.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 27. lipca 1903.

L. cz. Firm. 254/3 [6736]
Obwieszczenie.
Z rejestru firm spółkowych wykreślono: Kołomyja Bierpropinationspachtgeschäft J. S. Fiedmann und Moses Mendel Spindel in Kolomea, z powodu zwinienia interesu, z końcem 1891.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 225/3 [6737]
Obwieszczenie.
Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Sopów.
Brzmienie firmy: Mojżesz Mendel Spindel.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa prawa propinacji.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 279/3 [6739]
Obwieszczenie.
Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Kołomyja.
Brzmienie firmy: Isak Hermann.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarami żelaznymi w Kołomyi.
Data wpisu: 2. lipca 1903.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 29. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 906 poj. III. 159 [6673]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Herman Hainbach”.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dom bankowy.
Właściciel (I.): Herman Hainbach.
Dzień wpisu: 10. lipca 1903.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. Firm. 850 sp. III. 182 [6674]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Cengel, Tisch i Spka handel skór i przyborów szwajcarskich.
Z powodu rozwiązania interesu i odpisania podatku.
Data wpisu: 26. czerwca 1903.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 183/3 Stow. II. 1010 [6714]
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. w Stanisławowie ogłasza, że poleca prowadzącemu rejestr, aby w rejestrze dla Stowarzyszeń wpisał firmę nowo związanego stowarzyszenia pod firmą: „Spółka oszczędności i pożyczek w Medusze, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, którego siedziba jest w Medusze”.
Stowarzyszenie to opiera się na statutach uchwalonych w Medusze dnia 24. maja 1903, które w księdze delegatów przejrane być mogą.
Celem spółki jest: starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez
a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszu pożyczek potrzebnych w gospodarstwie przemysłu i handlu;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy oszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;
c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Członkami pierwszego zarządu stowarzyszenia są: Stanisław Pieniżek, dzierżawca dóbr, jako prełożony zarządu, Grzegorz Jankowski, gospodarz jako zastępca prełożonego zarządu; Julian Sokołowski, gospodarz jako członek zarządu, Michał Komonowski, gospodarz jako członek zarządu, Franciszek Zawisza, gospodarz jako członek zarządu, wszyscy w Medusze zamieszkali. Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis prełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Wszelkie ogłoszenia spółki winne być podpisane przez prełożonego zarządu, względnie jego zastępcę z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §§. 17, 30, 36 statutu, w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca.
Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki.
Członkowie spółki ręką wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich w myśl ustawy o Stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 27. czerwca 1903.

G. Zl. Firm. 169/3 Ges. I/199 [6577]
Eintragung einer Gesellschaftsfirmas.
Eingetragen wurde in das Register für Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Tarnawa wyżna Bezirk Turka in Galizien.
Firmawortlaut: Wohl & Silberstern.
Betriebsgegenstand: Holzhandel und Sägewerke.
Gesellschaftsform: Offene Handelsgesellschaft.
Persönlich haftende Gesellschafter: Eduard Wohl, Kaufmann in Wien I. Hessgasse 7, Ignatz Silberstern, Kaufmann in Prag Poric 37, Leopold Silberstern, Kaufmann in Prag Poric 37.
Vertretungsbefugt: Edward Wohl gemeinschaftlich mit Ignatz Silberstern oder Leopold Silberstern.
Firmazeichnung: Die Gesellschaft wird in der Weise gezeichnet, dass Herr Eduard Wohl das Wort „Wohl“ und Herr Ignatz Silberstern oder Herr Leopold Silberstern das Bindezeichen „&“, sowie das Wort „Silberstern“ beisetzen.
Datum der Eintragung: 4. Juli 1903.
K. k. Kreisgericht, Abth. V.
Sambor, am 4. Juli 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 10921 pr. [7108 2—3]
OBWIESZCZENIE.
Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie przemysłańskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 6 października dla grupy gmin miejskich na 8 października dla grupy większych posiadłości na 9. października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawa przepisanych (§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).
Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.
Do Rady powiatowej w powiecie przemysłańskim wybierają:
grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;
grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;
grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków;
Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 1. września 1903.

L. cz. C. I. 180/3 (1) [7082]
Przeciw nieobecnemu Berlowi Schmierer przedtem w Mikulińcach wniosł Hersch Szmirer w Mikulińcach o uznanie, że pozwany zrzekł się spadku bp. Eisiga Schmierera na rzecz jego lub o zapłaceniu 1000 kor.
Rozprawa odbędzie się 16. września 1903 godz. 11 rano w biurze Nr. 8.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Chaim Wolloch w Mikulińcach, będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikulińce, 11. sierpnia 1903.

W y k a z

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28. sierpnia do 3. września 1903.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racie	Kosów	Hryniawa, Żabie.
Wąglik	Gorlice Kałusz Złoczów	Libusza, Wojtowa; Niegowce (ob. dw.); Ostrowczyk polny;
Nosacizna	Dolina Lisko Podhajce Sambor Żydaczów	Wygoda ad Pacyków; Bałigród; Burkanów, Nowosiółka, Toustobaby (ob. dw.); Biskowice; Weryń;
Parchy	Borszczów Brody Brzesko Brzozów Czortków Dąbrowa	Kudryńce, Wysuczka; Szezurowice; Radłów; Niebocko, Przysietnica; Krzywołuka; Cwików, Dyament (ob. dw.), Olesno, Oleśnica (Kozubów), Radgoszcz, Targowisko;
	Dolina Gródek Horodenka Jarosław Jasło Jaworów Kolbuszowa Lisko Lwów Nadwórna Nisko Rudki Sambor Sanok Sniatyn Stryj Stryżów Tarnów Trembowa Turka Zaleszczyki Zbaraż Żydaczów Lwów miasto	Czołhany; Powitno (ob. dw.); Dziurków, Głuszków; Cieszacin wielki, Nowa Grobla; Łazy dębowieckie, Mytarz; Jaszów nowy, (Wola jazowska), Siedliska, Starzyska; Ranizów, Trzebuska, Trześna a, Turza; Lutowiska, Polana, Ustrzyki górne, Wydrne; Podliski wielkie; Majdan graniczny ad Majdan średni, Osławy czarne; Glinianka, Kamień; Bieńkowa, (Wisznia), Pohorec (gm. i ob. dw.); Stupnica; Mrzyglód; Popielniki; Dołhołuka (ob. dw.), Jamelnica; Dobrzeczków; Bobrowniki małe, (ob. dw.), Kobierzyn, (ob. dw.); Budzanów (ob. dw.), Trembowa miasto; Isaje, Jawora; Dźwiniacz, Kasperowce, Zaleszczyki; Białozórka Iwaszkowce; Hnizdyczów; Lwów II. dzielnica;
Róża wąglikowa	Brody Chrzanów Dąbrowa Dobromil Mielec Nowy Sącz Pilzno Podgórze Podhajce Rawa Tarnów	Hrycowola, Koniuszków; Brzezinka; Ujście jezuickie; Rybotyce; Bień Osuchowski; Łęki ad Kąty; Bukowa. (Sredaica), Siedliska, („Wies“); Ochodza, Skawina; Justynówka, Zarwanica, Złotniki; Dyniska; Klikowa, Partyń (Łęg);
Pomór świń	Bochnia Borszczów	Borek, Grobla; Bileze złota, Germakówka, Głęboczek, Horoszowa, Kragła ad Zbrzyż (ob. dw.), Kudryńce, Łanowce, Michałówka, Mielnica, Oleksiniec, Paniowce, Sapobów, Skala, Szuparka, Słobódka muszkatołowiecka, Zieliniec;
	Buczacz Cieszanów Czortków Dobromil Jaworów Kamionka Kolbuszowa Kołomyja Kraków Lwów Nisko Podhajce Przemysły Rawa Rohatyn	Browary, Jazłowiec, Potok złoty; Borchów, Lisie Jamy, Lubaczów, Podemszczyzna, Zaluże; Byczkowce, (ob. dw.), Jagielnica, Sosolówka, Świdowa, Ułazkowce; Robotyce; Nahaczów (Zarzecz); Wierzblany; Krzątka, Mechowice, Ostrowy tuszowskie, Rusinów, Wola ranizowska, Wola rusinowska; Piadyki (ob. dw.); Krzewawice, Łaczynowice, Morawica, Przylasek rusiecki; Kozice, Nsgórzany, Werbiż; Zarzecz, Zdziary; Mądźłówka, Sokolniki, Sosnów (ob. dw.); Białe, Brzuchowice, Ciemiernyńce, Krosiecko; Smolin, Uhnów, Zamek; Hrehorów, Kleszczówna, Knihinieze, Podkamień (ob. dw.); Woliczka (ob. dw.); Tyrawa wołoska (Zarzecz); Bucyki, Kałaharówka; Byszów (ob. dw.), Korków ad Łubów; Kończaki nowe; Błozew górna, Suszyca mała, Woleza dolna; Zarzeczowice; Bajkowce, Czernichów mazowiecki, Ihrowica, Stechnikowce (gm. i ob. dw.); Dźwiniacz górny; Podstolice; Szutrominiec (gm. i ob. dw.); Remizowce; Monastyr ad Krechów (ob. dw.); Stulsko; Lwów IV. dzielnica;
Wścieklizna	Buczacz	Soroki;
Cholera drobiu	Mielec Rohatyn	Borowa; Babuchów.

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Bukowina.

Nosacizna: Onuth (ob. dw.) pow. Kocmań.
Pomór świń: w Czinkau pow. Seret.

Szląsk.

Róża wąglikowa: w 6 powiatach i 15 miejscowościach.
Pomór świń: w 2 powiatach i 5 miejscowościach.

Morawy.

Zaraza pyska i racie: Friedland, n. M. pow. Römerstadt, Blattendorf pow. Nowy Lezyn.

Czechy.

Zaraza pyska i racie: Gross-Bor, pow. Strakonitz.

Austria dolna.

Zaraza pyska i racie: Wiedeń V. i XVIII. dzielnica; pow. Nenkirchen, gm. Pitten.

Węgry.

Zaraza pyska i racie: w 662 miejscowościach 4807 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty: Bereg 12 miejsc. 91 zagr., Máramaros 42 miejsc. 265 zagr., Sáros 15 miejsc. 121 zagr., Szepes w 20 miejsc. 136 zagr., Trencsén 1 miejsc. 7 zagr., Ung 16 miejsc. 69 zagr. i Zemplén 20 miejsc. 109 zagr.

Niemcy.

Zaraza pyska i racie: w 28 gminach 66 zagrodach.
Zaraza płucna: w okręgu rządowym Bydgoszcz gmina Gniezno.
Pomór świń: w 1196 gminach i 1556 zagrodach.
Nosacizna: w 32 gminach i 37 zagrodach.

Rosya.

(Gubernia kielecka).

Parchy u koni: pow. andrzejewski, gm. Mierzwin, miejsc. Belk, gm. Andrzejów pow. pinzewski, gm. Pinzew, miejsc. Szczypiec; gm. Drożejewice, miejsc. Dziekanowice gm. Nagorzany, miejsc. Czajenczyce; pow. stopnicki, gm. Pawłów, folw. Pawłów; miejsc. Belinin;

Nosacizna: pow. błoszczowski, gm. Seczemin, miejsc. Caryca; pow. miechowski, gm. Palecznica, miejsc. Lelewice; gm. Igołomia, folw. Igołomia; pow. pińczowski, gm. Czarkowy, miejsc. Kolosy.

Z c. k. Namiestnicstwa.

Lwów, dnia 3. września 1903.

L. cz. C. IX. 435/3 [7093 2-3]

Przeciw Racheli Schäfer, Beile Immeles i Abrahamowi Rachmes, których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. Sądu pow. S. I. we Lwowie przez Herscha i Esterę Zimmerman pozew o wykreślenie sumy 300 rubli ros.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 10. września 1903 godz. 12 w południe sala 10.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Jakóba Diamanda we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. IX.

Lwów, dnia 25. sierpnia 1903.

nieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł pierwszy dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony z tymi, którzy wykazają tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem pana Włodzimierza Koszyckiego z Horodenki.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęte całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, 3. sierpnia 1903.

L. cz. P. 7/3 (1) [6796 1-3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie Oddz. VII.

Przeciw Salomonowi Jakobsohn, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. Sądu pow. S. I. we Lwowie przez Herscha i Esterę Zimmerman pozew o wykreślenie sumy 305 fl. m. k.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na 10. września 1903 godz. 12 w południe, sala 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Jakóba Diamanda we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IX.

Lwów, dnia 25. sierpnia 1903.

L. cz. C. I. 139/3 (2) [7104]

Przeciw nieobecnemu Antoniemu Grozio, rolnikowi przedtem w Zawadce rymańskiej wnioskowi Wasyl Grozio w Zawadce rymańskiej pozew o 780 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się 12. września 1903 o godz. 9 rano biuro I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Iwan Dańczak w Zawadce rymańskiej będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 362/3 (1) [7102]

Przeciw Stanisławowi Liteńskiemu z Kobylanki, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Feliksa Liteńskiego pozew o 340 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 16. września 1903 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego Stanisława Liteńskiego ustanawia się pana adw. dr. Sterna w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. A. V. 197/3 i 198/3 (22) [6726 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do wiadomości, że Marya Lewandowska i Emilia Lewandowska zmarły w Horodence dnia 2. lipca 1903 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zostawiwszy majątek, składający się z gotówki około 9 tysięcy.

Gdy nie jest wiadomo, komu przysługują prawa do spuścizny tej, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościłi sobie pretensję do spadku, aby do-

L. cz. E. 1631/3 (1) [6745]
 Józefowi Zjawinowi synowi Macieja w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiat. w Czortkowie przeciw niemu o 800 kor. z pn., ma być doręczona uchwała z dnia 1. sierpnia 1903 l. cz. E. 1631/3 (1), którą dozwolono egzekucję przez przymusową licytację realności, objętej whl. 675 gminy kat Jagielnica.

Ponieważ nie wiadomo gdzie Józef Zjawin syn Macieja przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. dr. Horbaczewskiego w Czortkowie.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Czortków, dnia 1. sierpnia 1903.

L. cz. C. I. 193/3 (2) [7100]
 Przeciw Rozalii Barschak i Zusmannowi Hermanowi, 2-im. Barschakowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Rissel Werkstein pozew o zapłatę 463 kor. 66 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę dnia 22 września 1903 o godz. 9 przed południem, Sala Nr. 23.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Rozalii i Zusmana Hermana 2-im. Barschaków ustanawia się Pana dra Schwarza adw. w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Tarnopol, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. Cw. II. 851/3 (2) [6710]
 Przeciw P. Wojciechowi Dutkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez P. Agnieszkę Rebszową pozew o 1200 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 21. lipca 1903 do l. cz. Cw. II. 851/3 (1) nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw P. Wojciecha Dutkiewicza ustanawia się pana adwokata dr. Henryka Schornsteina w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
 Oddział II.

Kraków, dnia 31. lipca 1903.

L. cz. Cg. I. 60/3 (3) [7099]
 Przeciw Rozalii Gromerowej, właścicielce realności w Kętach, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez dra Izidora Daniela, adw. w Wadowicach pozew o zapłatę kwoty 94 kor. 84 hal. zpp.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę w tutejszym sądzie biuro Nr. 48 na dzień 17. września 1903 godz. 9^{3/4} przed południem.

Celem strzeżenia praw Rozalii Gromerowej, ustanawia się pana dra Józefa Korna adw. w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Rozalię Gromerową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
 Wadowice, dnia 29. sierpnia 1903.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy.

Obok szkoły czteroklasowej ludowej i sześcioklasowej wydziałowej, posiadającej prawo publiczności, otwieram z dniem 9. września b. r. na mocy zezwolenia c. k. Rady szkolnej krajowej

sześcioklasowe Liceum żeńskie.

Pensyonarki, jakoteż uczeni e dochodzące wpisują od dnia 26. sierpnia w lokalu szkolnym przy ul. Czarnieckiego l. 1, I. piętro.

Bliższych informacyj udzielam codziennie od godziny 11 rano do 6 po południu

Marya Zagórska
 właścicielka i dyrektorka Zakładu.

Ogłoszenie.

Dnia 15. września 1903 o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w domu p. Parnesa w Jaśliskach

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa oszczędności i kredytu w Jaśliskach z porządkiem dziennym:

1. Sprawa rozwiązania Towarzystwa.
2. Wybór komitetu likwidacyjnego.
4. Udzielenie Dyrekcji wotum zaufania.
5. Wnioski członków.

Za Dyrekcję
 Józef Izaak Parnes.

Prezes Rady nadzorczej
 Natan Seiser.

Ogłoszenie.

X. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu „Spójnia“, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Samborze odbędzie się dnia 27. września 1903 o godzinie 10-tej przed południem w sali Zboru izraelickiego w Samborze.

Porządek dzienny:

1. Wybór jednego członka Dyrekcji.
2. Ewentualny wybór jednego członka Rady nadzorczej.

Sambor, dnia 1. września 1903.

Sekretarz
 Dr. Marek Spindler m. p.

Prezes Rady nadzorczej
 Dr. Steuermann m. p.

Ogłoszenie.

Pp. Akcyonaryuszy Towarzystwa „Żywiecka fabryka papieru“ (Saybuscher Papierfabrik) mających prawo głosowania zawiadamia się niniejszem, że dnia 20. września 1903 roku o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w lokalnościach tegoż w Zabłociu obok Żywca

III. Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu za rok 1902/1903.
2. Sprawozdanie Komisji skontrolującej.
3. Rozdział zysku i oznaczenie dywidendy.
4. Wybór rewizorów i zastępców tychże (art 35 stat.).

Pp. Akcyonaryuszy, którzyby zamierzali uczestniczyć w tem Walnem Zgromadzeniu, uprasza się więc, aby akcje swe począwszy od dnia dzisiejszego aż po dzień 14. września b. r. albo w kasie Towarzystwa w Zabłociu obok Żywca, albo też w kasie Banku eskontowego w Bielsku Białej (Bielitz Bialauer Escompte und Weschler Bank) za odbiorem legitymacyi zdeponowali.

Na 10 akcji przypada 1 głos.

Żywiec, dnia 1. września 1903.

Rada nadzorcza.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== **Lwów, Pasaż Hausmana 9.** =====

==== **Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.** =====



ILUSTRACJA POLSKA

ilustrowany tygodnik

pod redakcją Ludwika Szczepańskiego w Krakowie rozpoczyna nowy rok wydawnictwa.

Najlepsze i najtańsze pismo dla rodzin polskich nie liczące się z szablonem cenzuralnym pism warszawskich.

30 aktualnych ilustracji w każdym numerze

Powieści

oryginale: „PRUSKI HUZAR“ wstrząsająca dramatycznością powieść współczesna Artura Gruszeckiego, „W NASZEJ LETNIEJ STOLICY“ wiele zabawna nowela osnuta na tle współczesnych stosunków zakopiańskich.

Artykuły literackie, popularno naukowe. Mody ilustrowane. Sport. Abonament kwartalny 3 koron 90 halerzy.

Skład główny na Lwów:

W agencji St. Sokołowskiego, w Pasażu Hausmana l. 9.

Premium bezpłatne „Ilustracji Polskiej“

Każdy nowy abonent otrzyma początkowo arkusze powieści „Pruski Huzar“ i „W naszej letniej stolicy“; każdy roczny i półroczny abonent otrzyma bezpłatnie sensacyjną powieść H. J. Welsa „Gdy śpiący się zbudzi“ z 12 ilustracjami.

Abonenci „Ilustracji Polskiej“ mają prawo nabywać wspaniałe Album „Wawel, Katedra i zamek po restauracji“ za cenę 5 koron (cena zwykła 8 koron). Dzieła takiego, obrazującego naszą świetność narodową, literatura nasza nie posiadała. „WAWEL“, tekst przez dra J. Żuławskiego i Józefa Nekandę Trepkę, ilustracje kolorowe St. Tonudosa i Henryka Uziębły — 50 czarnych ilustracji — na najlepszym kredowym welinie — oprawa w płótno angielskie pomysłu H. Uziębły. Dla abonentów „Ilustracji“ 5 koron. (z przysyłką 5 koron 70 halerzy).

„ILUSTRACJA POLSKA“ nie ogląda się ani na rosyjską ani na pruską cenzurę, jest zatem jedynym ilustrowanym pismem, które wiernie obrazuje bieżące życie literackie i społeczne polskie.

Jedyny we Lwowie Magazyn gotowych ubrań wyrabianych w kraju po cenach najprzystępniejszych

Filia Związku handl. przem. katol. krawców z Krakowa, pl. Halicki 7, róg pl. Bernardyńskiego gdzie Centralna Kawiarnia, poleca prócz gotowych ubrań, wielki skład sukna, kamgarnów, szewiotów, krajowych i angielskich, jakoteż dla Pp. Studentów wielki wybór gotowych mundurków począwszy od K 15 i wyżej.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wyższe wykształcenie dla Pań Literatura i języki: francuski, angielski, niemiecki; historia sztuki, historia filozofii i socjologia. Dr. Felicya Nossig, ul. Ossolińskich 11, I. podwórze, III. schody, 2-gie piętro.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Płohna.

Miejska	Szkoła techniczna	
Budownictwo	Leisnig	Elektrotechnika
Inżynierya	w Saksonii	Budowa maszyn
Początek półrocza zimowego dnia 19-go października		Programy bezpłatnie
Dyrekcja: Warszaki.		

Winogrona deserowe lub kuracyjne
kosz 5 kg. koron 4-—

5 kg. prawdziwych śliwek węgierskich	kor. 2-50.
5 kg. gruszek des rowych	kor. 3-—.
5 kg. jabłek deserowych	kor. 3-—.
5 kg. śliw deserowych	kor. 3-50.
5 kg. jabłek rajszych	kor. 3-—.
5 kg. melonów cukrowych	kor. 3-—.
5 kg. orzechów laskowych	kor. 3-—.

wysyła opłatnie do każdej miejscowości Hermann Welsz jun. w Munkacs — Węgry.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Kalendarzyk bankowy

zawierający prócz kalendarium informacji bankowe dotyczące się losów na spłaty wysyłamy każdemu kto nam poda swój adres zupełnie bezpłatnie

Dom bankowy

Schutz i Chajes
Lwów, róg ul. Kopernika.

Album biograficzne

zasłużonych

Polaków i Polek

wieku XIX.

nowy egzemplarz, tom I. i II. w eleganckiej oprawie płóciennej czerwonej ze złotonemi brzegami do nabycia za 20 kor. Wiadomość w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

LIBERUM VETO

PISMO ILLUSTROWANE

POŚWIĘCONE POLITYCE, LITERATURZE I SZTUCE WYCHODZI 1., 10. i 20. KAŻDEGO MIESIĄCA I JEST DO NABYCIA W BIURACH DZIENNIKÓW KSIĘGARNIACH I TRAFIKACH.

WARUNKI PRENUMERATY:

Z przesyłką w AUSTRII: rocznie K 7, półrocznie K 3.70, kwartalnie K 2. W NIEMCZECH: półrocznie M 3.70, kwartalnie M 2. W INNYCH PAŃSTWACH: półrocznie Fr. 4.80, kwartalnie Fr. 2.50.

NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

KRAKÓW, HOTEL CENTRALNY, ul. Basztowa.

Skład na Lwów:

Biuro dzienników i ogłoszeń ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Pasaż Hausmana.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządkiem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego 1. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.

PARKIETY
i posadzki deszczułkowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to:
drzwi, okna, krzesła, stolki ogrodowe i t. p.
poleca FABRYKA PAROWA
BRACI WCZELAK
we Lwowie.



Nowość! Maszyna parowa odczyściła poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za klg. Tylko 2 zł. kosztuje przerabianie materaców (za 3 poduszki). Drelichy na materace metr po et. 50, 60, 80, 90, zł. 1 do 1-50.

Największy wybór tylko w specjalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Szustera
Lwów, ul. Kopernika 5.

MAŚĆ naskórna MOULIN
w PARYŻU.

Maść ta leczy wrzodzianki, przyszy, czerwoności, krosty, wądry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porośniętych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Stoik 2 1/2 frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie
Cigarettek i Proszku
ESPIC
DUSZNOŚĆ

KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE

Fumigator pierzawowy ESPIC do nakładzania jest najskuteczniej i najzupełniej do pokonania słabości organów oddechowych.

Cigaretki ESPIC'a były pierwotnie More przepisywane przeciw Astmie i jedynym których rozkosz utrwalono sześćdziesięciu lat powadzone.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specjalnie w Cesarstwie Rosyjskim z następującą wzmianką:

«Nada Leksarsta Cesarstwa, biorąc na uwagę że «Cigaretta przeciw Astmie ESPIC» są rzeczywiście skuteczne w napadach Astmy, upowaznia «wyprowadzanie tego specyfiku do Rosji»

Proszek antyastmatyczny ESPIC'a składa się z tych samych roślin co cigarettek, z których jest szczególnie osłabioną delikacją, którym z trudem przelodni używanie tych ostatnich

Wz Wszystkich znaczących Aptekach Francji i zagranicą.
Sprzedaż hurtowa: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.
Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy
Adolfa Chulawskiego
w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)
przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Nowo otwarta
Szkoła sztuki stosowanej do przem. i robót ręcznych
Lwów, Willa Palatyn, Gołębia 12.
Wpisy począwszy od 25. sierpnia
od godziny 10 do 12 przed południem.

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna 1. 3, dom własny

poleca
Herbatę
zbioru majowego

1/2 kilo Congo	zł. 1-60
" Souhong czarna	" 2-—
" Zbiór majowy	" 3-—
" Kaysow czarna	" 4-—
" Melange de Lond.	" 4-—
" Wysiewki herbaciane	" 1-30
" Wyszewki herbaciane naj- lepsze	" 1-60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franco opłacone do każdej stacji pocztowej, 4 3/4 kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9-— 1/2 kl. —90
Cuba gruboziarnista	" 9-50 " —96
Ceylon zielona	" 10-— " 1-—
" przednia	" 10-40 " 1-04
" gruboziarn.	" 10-75 " 1-08
" perłowa	" 10-75 " 1-08
Mocca arabska arom.	" 10-75 " 1-08
Jawa złota	" 10-75 " 1-08

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Gmach hr. Skarbka
(dawne sale sejmowe)
poleca
Koperty, papiery listowe, tntki i bibułki cygaretowe i t. p.
Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim 1. 8, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincji.
Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Mydło Schichta

„Jeleń“ Znaki ochronne: „Klucz“

Najlepsze, najwydatniejsze a tem samem najtańsze mydło bez wszelkich szkodliwych domieszek.

Wszędzie do nabycia!
Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht“ który się znajduje na każdej sztuce mydła jakoteż na jeden z powyższych znaków ochronnych.